

Czesław Gil OCD

Karmelitańskie sanktuarium maryjne w Munster (Indiana, USA) 1950-1980

Wstęp

Na przełomie XIX i XX wieku miała miejsce masowa emigracja Polaków, zwłaszcza z Galicji, do Stanów Zjednoczonych. Nie mogąc znaleźć chleba na ziemi rodzinnej, wędrowali za ocean. Ojciec Rafał Kalinowski niejednokrotnie spotykał się z nimi na krakowskim dworcu. Bolał nad tym, że w swojej nowej ojczyźnie wielu z nich pozostanie bez opieki duszpasterskiej. Pod wpływem tej troski zrodziła się u niego myśl: „Być może [powinno się założyć nowy klasztor] w Ameryce?”¹. W tym czasie była ona jednak niemożliwa do zrealizowania. Zakon na ziemiach polskich potrzebował domu studiów, a karmelitanki krakowskie chciały mieć kierowników duchowych z własnego zakonu. I dlatego zapadła decyzja o założeniu klasztoru w Krakowie. Dopiero pół wieku później myśl zrodzoną z duszpasterskiej troski Świętego zrealizowali młodzi karmelici bosci, którzy po II wojnie światowej znaleźli się na Zachodzie.

Autor tego opracowania w lecie 1980 roku znalazł się w założonym przez nich klasztorze w Munster. W czasie prawie dwumiesięcznego pobytu miał okazję zapoznać się z zawartością archiwum klasztornego. Podstawy źródłowej dostarczyły materiały zebrane w archiwum klasztornym. Do najważniejszych jego pozycji należy kronika. Niestety klasztor nie ma kroniki z pierwszych dwudziestu lat swego istnienia, a wspomniana posiada liczne luki. Uzupełnieniem kroniki dla początkowego okresu jest opracowanie o. Terezjusza Zielińskiego pt. *Początki naszej fundacji*

¹ J.-B. Bouchaud, *Miłość za miłość. Życie zakonne św. Rafała Kalinowskiego*, z francuskiego przełożyła T. Lubińska, opracował C. Gil, Kraków 2006, s. 441.

w *Munster, Ind., USA*. Informacje kroniki uzupełniają agendy klasztorne, w których rejestrowano grupy odwiedzające sanktuarium oraz inne prace duszpasterskie, akta kapituł klasztornych (od 1961), księgi dochodów i rozchodów, zwłaszcza pierwsza z lat 1949-1960, księga wizyt kanonicznych (od 1954) oraz księgi mszalne. Zachowała się również korespondencja między klasztorem a firmą włoską wykonującą rzeźby dla sanktuarium. Nie bez znaczenia są wycinki z prasy polonijnej informujące o uroczystościach organizowanych przez klasztor, różne druki ulotne i biuletyny informacyjne. Źródła pisane uzupełniają wywiady autora z nieżyjącymi już o. Rafałem Ciesielskim i br. Ludwikiem Sikorą, którzy od początku uczestniczyli w budowie tego ośrodka polonijnego.



Klasztor i kaplica pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Munster.

Celem tej pracy jest przedstawienie początków oraz rozwoju ośrodka karmelitańskiego w Munster do 1980 roku. Klasztor ten powstawał w czasach trudnych dla narodu polskiego. Jego dzieje, niekiedy dramatyczne, stanowią część dziejów narodu, z którego pochodzili i dla którego chcieli pracować jego założyciele. Stanowią także część dziejów polskiej prowincji karmelitów bosych, a po jej podziale – prowincji krakowskiej.

Zakorzenie

Wybuch wojny niemiecko-polskiej w 1939 roku spowodował falę masowych ucieczek ludności cywilnej z zachodu na wschód. Prąd ten porwał także większość karmelitów, zwłaszcza młodych. Wielu zakonników z Krakowa, Wadowic i Czernej wędrowało do klasztorów położonych na wschodzie, a więc najpierw do Lwo-

wa, a potem do Wiśniowca. W połowie września zakonnicy ci zaczęli wracać do swoich klasztorów. Kilku z nich jednak nie wróciło. Ojciec Maksymilian Woźniak², konwentualny klasztoru krakowskiego, przez Węgry uciekł na Zachód, dostał się do Rzymu, gdzie podjął studia prawa kanonicznego. Rafał Ciesielski³, student uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, już po zajęciu miasta przez wojska radzieckie, przekroczył nielegalnie granicę łotewską. Aresztowany przez władze łotewskie, po krótkim pobycie w więzieniu w Dźwińsku został przeniesiony do obozu dla internowanych Polaków w Cesis (Wenden), następnie zamieszkał w seminarium duchownym w Rydze. Na przełomie listopada i grudnia przez Szwecję dostał się do Belgii, skąd do Paryża i Angers, gdzie urzędował rząd polski na uchodźstwie. Do wojska go nie przyjęto, ponieważ formująca się armia miała nadmiar kapelanów, potrzebowała zaś przede wszystkim szeregowych żołnierzy. W takiej sytuacji udał się do Rzymu, by tam kontynuować studia filologiczne. Przybył do Rzymu na Boże Narodzenie 1939 roku. Zrezygnował ze studiów i został sekretarzem przełożonego generalnego o. Piotra Tomasza Sioli. Obowiązek ten pełnił przez całą wojnę. 4 czerwca 1944 Rzym został wyzwolony przez wojska alianckie. Ojciec Rafał wstąpił do armii polskiej obejmując obowiązki kapelana 17 batalionu piechoty w 5 Dywizji Kresowej, a potem 7 pułku ułanów lubelskich w 3 Dywizji Karpackiej. Po zakończeniu wojny razem z żołnierzami swego pułku udał się do Anglii, gdzie został zdemobilizowany. W Anglii, jako kapelani II Korpusu, znaleźli się również dwaj inni karmelici boski: wspomniany już o. Maksymilian Woźniak oraz o. Erazm Mazur⁴, którego wojna zastała w Rzymie w trakcie studiów teologicznych⁵. W szeregach II Korpusu przybyli do Rzymu bracia: Dydak (Ludwik) Sikora⁶ oraz Justyn Ptaśński⁷. Ich droga do wojska polskiego była prostsza. We wrześniu 1939 roku znaleźli się w Wilnie, gdzie zostali aresztowani przez władze sowieckie i wywiezieni na Syberię w 1941

² O. Maksymilian Tadeusz Woźniak (ur. 1909), w 1924 wstąpił do nowicjatu, w 1925 złożył śluby zakonne, w 1933 przyjął święcenia kapłańskie. Zmarł poza zakonem.

³ O. Rafał Bernard Ciesielski (1911-1989), w 1928 wstąpił do zakonu, w 1929 złożył śluby zakonne, w 1935 otrzymał święcenia kapłańskie, 1936-1938 był prefektem w Niższym Seminarium w Wadowicach, od 1938 w Wilnie; w 1939 przez Szwecję i Francję udał się o Rzymu, gdzie spędził wojnę. Zmarł w Munster.

⁴ O. Erazm Tadeusz Mazur (ur. 1914), w 1932 wstąpił do zakonu, w 1933 złożył śluby zakonne, w 1939 przyjął święcenia kapłańskie; przeszedł do diecezji.

⁵ R. Ciesielski, *Wspomnienia z dziejów klasztoru karmelitów boskich w Munster*, s. 2-10. Maszynopis w posiadaniu autora. Tekst został nagrany na taśmę magnetofonową w 1980 i następnie spisany.

⁶ Brat Dydak Ludwik Sikora (1912-1988), w 1934 wstąpił do zakonu, w 1936 złożył śluby zakonne; 1938-1939 pracował we Lwowie, od 1939 w Wilnie, w 1940 został aresztowany przez sowiektów i wywieziony na Sybir. Z armią Andersa wyjechał do Presji, skąd na Bliski Wschód i do Włoch, gdzie po wojnie wrócił do klasztoru. W 1946 wyjechał do Anglii, w 1951 do USA. Zmarł w Munster.

⁷ Brat Justyn Stanisław Ptaśński (ur. 1913), w 1934 złożył śluby zakonne. Zmarł poza zakonem.

roku, przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej. Zwolnieni z obozu w wyniku podpisanej umowy polsko-sowieckiej w lipcu 1941 roku, wstąpili do formującej się na terenie Związku Sowieckiego armii polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Dalsze losy obu braci były ściśle związane z losami tej armii. Tak więc na wiosnę 1942 roku opuścili Związek Sowiecki udając się do Persji, skąd na Bliski Wschód, przeżyli oblężenie Tobruku, uczestniczyli w inwazji na Sycylię, w bitwie pod Monte Cassino oraz w dalszych bojach we Włoszech. W sierpniu 1946 roku wyjechali do Anglii⁸.

Dla nich, podobnie jak dla większości ich towarzyszy broni, koniec wojny nie był końcem tułaczego życia. Do Polski bali się wracać. Brat Justyn Ptasieński zatrzymał się na pewien czas w jednym z klasztorów karmelitańskich w Anglii. Br. Ludwik Sikora, za pośrednictwem o. Anzelma Gądka, wówczas definitora generalnego, otrzymał zaproszenie do prowincji waszyngtońskiej. Przedtem jednak wiosną 1948 roku udał się do klasztoru na Górze Karmel w Palestynie, skąd jeszcze raz wrócił do Anglii⁹.

W czasie spotkań polskich karmelitów bosych w Londynie powstała myśl założenia klasztoru w Stanach Zjednoczonych dla pracy wśród licznej tam Polonii, powiększonej nową falą emigracji po II wojnie światowej. Najpierw jednak trzeba było się tam dostać. Urzędowe zaproszenie ze strony prowincji oklahomskiej umożliwiło im otrzymanie wiz wjazdowych. Definitorium prowincjalne tej prowincji 15 kwietnia 1948 mianowało o. Maksymiliana Woźniaka i o. Erazma Mazura lektorami teologii w Oklahomie, a o. Rafała Ciesielskiego magistrem nowicjuszków w San Antonio w Teksasie¹⁰.

Po roku wszyscy trzej doszli do wniosku, że nie po to przyjechali do Stanów Zjednoczonych. Chcieli pracować dla Polonii i w tym celu założyć polski klasztor. Ich zamiar poparł prowincjał polski o. Anzelm Gądek, który zawiadomił prowincjała oklahomskiego, że z dniem 31 maja 1949 wszyscy trzej ojcowie przechodzą pod jego jurysdykcję¹¹. Ponieważ terytorium Stanów Zjednoczonych było już wówczas podzielone między różne prowincje zakonu, generał nie chciał się zgodzić na założenie tam klasztoru zależnego od prowincji polskiej. Zachęcał do fundacji w Kanadzie, gdzie zakon nie posiadał jeszcze domu. Po tej linii szły również zalecenia prowincjała o. Anzelma Gądka. Prowincjał mianował o. Maksymiliana Woźniaka przełożonym, zlecając mu równocześnie kierowanie staraniami w celu założenia do-

⁸ Wywiad z br. Ludwikiem Sikorą, przeprowadzony w Munster we wrześniu 1980. Taśma w posiadaniu autora.

⁹ Tamże.

¹⁰ [T. Zieliński], *Początki naszej fundacji w Munster, Ind., USA*, s. 1 (maszynopis). Jeżeli nie podano inaczej, źródło cytowane znajduje się w Archiwum Klasztoru Karmelitów Bosych w Munster.

¹¹ Tamże.

mu¹². Kilku biskupów kanadyjskich, do których zwrócił się w tej sprawie, osobiście lub pisemnie, odmówiło mu. Odmawiali również biskupi północnoamerykańscy. Wreszcie 23 sierpnia o. Ciesielski udał się do bp. Johna Francisa Nolla, który bez trudu zgodził się na założenie klasztoru na terenie jego diecezji Fort Wayne, w stanie Indiana, w powiecie Lake, na pograniczu ze stanem Illinois i miastem Chicago. Pisemne pozwolenie biskupa nosi datę 26 września 1949¹³. Siostry Miłosierdzia (*Sisters of Mercy*) w Hammond ofiarowały ojcom gościnę na czas poszukiwania własnego domu. Jako pierwszy zamieszkał w Hammond o. Maksymilian. Mszę św. odprawił w parafii Matki Bożej Częstochowskiej, gdzie proboszczem był ks. Józef Zobel. Ojciec Rafał mieszkał w sąsiednim Gary, w parafii św. Jadwigi, której proboszcz ks. Ludwik Michalski zaangażował go do pracy duszpasterskiej¹⁴.

Postanowiono osiedlić się w Hammond, gdzie przy Elisabeth Street 54 znaleziono dom na sprzedaż. Przedtem jednak trzeba było uzyskać pozwolenie przełożonych zakonnych. Generał uzależnił udzielenie pozwolenia od zgody prowincjała waszyngtońskiego. Ten odmówił, bojąc się, że klasztor polski pozbawi jego prowincję powołań, których się spodziewano z tej okolicy¹⁵. Ojcowie, nie mając innego wyjścia, postanowili osiedlić się wbrew woli prowincji waszyngtońskiej. 11 października otrzymali od prowincjała polskiego telegram pozwalający na kupno domu w Hammond. Decyzję tę 21 października potwierdziło definitorium prowincjalne¹⁶. Dom Rosy Engleton, który zamierzano kupić, kosztował 19 tysięcy dolarów. Ponieważ nie mieli takiej sumy, za pośrednictwem C. B. Knapp'a, dyrektora banku American Savings and Loan Association in Hammond, uzyskali w tymże banku pożyczkę w wysokości 15.200 dolarów. Kupujący dali z własnych oszczędności 3500 dolarów, 300 dolarów pożyczyl prywatnie dyrektor banku¹⁷. Kontrakt został podpisany 28 października. Wiele rzeczy codziennego użytku właścicielka odsprzedała zakonnikom po niskiej cenie, a niektóre otrzymali za darmo. Na początku listopada objęli dom w posiadanie. Na parterze urządzono kaplicę, jadalnię i kuchnię, a na piętrze cztery cele. Nie było to wiele, ale na początek wystarczyło. 29 grudnia, za pozwoleniem biskupa, otworzyli prywatną kaplicę, gdzie mogli odprawiać mszę św.¹⁸ Pierwszymi mieszkańcami domu byli o. Maksymilian Zieliński i o. Erazm Mazur, który pod koniec października przyjechał do Hammond z Kali-

¹² A. Gądek do M. Woźniaka, Warszawa 5 V 1949. – Decyzję prowincjała potwierdziło definitorium prowincjalne 16 V 1949. APKB, AP 11, Acta definitorii provincialis, t. 1, s. 569.

¹³ [T. Zieliński], *Początki*, s. 2.

¹⁴ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 15, 17.

¹⁵ Tamże, s. 18-19; [T. Zieliński], *Początki*, s. 3.

¹⁶ APKB, AP 11, Acta definitorii, s. 576.

¹⁷ Książka wydatków od dnia 1 XI 1949, nlb; Liber redituum et expensarum a die 28 octobris a. 1949, id est ab emptione domus in 54 Elisabeth St., Hammond, Indiana, s. 3.

¹⁸ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 21, 24; [T. Zieliński], *Początki*, s. 2.

fornii. Ojciec Rafał Ciesielski w tym czasie był wikariuszem w parafii św. Jadwigi w Gary i mógł tylko co kilka dni odwiedzać swoich współbraci.

Wiadomość o założeniu klasztoru w Hammond przez karmelitów bosych dotarła do prowincjała karmelitów dawnej obserwy. Niezorientowany w sytuacji napisał do biskupa list, w którym uznał ich za intruzów na terenie swojej prowincji. To przykre nieporozumienie łatwo zostało wyjaśnione¹⁹.

Znacznie trudniej było uzyskać zgodę własnych przełożonych. Prowincjał waszyngtoński ciągle sprzeciwiał się fundacji i odnosił się do klasztoru z nieukrywaną niechęcią. Bez jego pozwolenia nie można było uzyskać zgody Kongregacji do Spraw Zakonnych na kanoniczną erekcję klasztoru. Ojcowie z Hammond poprosili o. Terezjusza Zielińskiego, profesora teologii w Międzynarodowym Kolegium zakonu w Rzymie, by zajął się tą sprawą na miejscu. Niestety, ówczesny przełożony generalny o. Sylweryusz Gomez, raczej przychylny dla polskiego projektu, wyjechał na kilka miesięcy do Ameryki Łacińskiej. Zastępujący go o. Maria Eugeniusz Grialou, pierwszy definitor generalny, zupełnie nie rozumiał sytuacji Polaków w Hammond i odmówił uczynienia czegokolwiek w ich sprawie. Pozostali definitory generalni również byli im niechętni. W takiej sytuacji o. Terezjusz postanowił dotrzeć bezpośrednio do Kongregacji do Spraw Zakonnych. 30 października został przyjęty przez sekretarza kongregacji bp. Luca Ermenegildo Pasetto, ten jednak nie potrafił nic uczynić dla polskich karmelitów. Wtedy o. Terezjusz udał się po poradę do o. Arcadio Larrona, franciszkanina, profesora prawa kanonicznego i konsultatora Kongregacji dla Spraw Zakonnych. Ojciec Larrona poradził, aby zainteresowani wystosowali pismo bezpośrednio do papieża i przysłali je na jego adres. On sam obiecał zająć się ich prośbą. 15 listopada trzech karmelici z Hammond podpisali list do Piusa XII, a tydzień później o. Terezjusz doręczył go o. Larrona. Po dwóch miesiącach, 17 stycznia 1950, Kongregacja do Spraw Zakonnych wydała reskrypt erekcyjny domu zakonnego karmelitów bosych w Hammond. Według dokumentu dom ten miał spełniać podwójny cel: 1. dać możliwość prowadzenia życia zakonnego karmelitom bosym, którzy z powodów politycznych nie mogą lub nie będą mogli w przyszłości wrócić do kraju; 2. wspomagać finansowo prowincję polską. Dom został erygowany *ad nutum S. Sedis* i miał pozostawać pod bezpośrednią jurysdykcją generała zakonu²⁰. Oddanie go pod jurysdykcję prowincjała polskiego nie było wówczas możliwe.

Na wiosnę 1951 roku prowincjałem waszyngtońskim został o. Albert Bourke. Jego poprzednik, o. Rafał Heine, był bardzo niechętnie nastawiony do klasztoru w Hammond. Ojciec Albert postanowił to zmienić. Z jego polecenia o. Stefan Dziu-

¹⁹ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 23; [T. Zieliński], *Początki*, s. 2.

²⁰ Tamże, s. 3-4.

ban, pierwszy definitor prowincjalny, w 1951 roku dwa razy odwiedzał Hammond. Słowak z pochodzenia, młodszy kolega o. Terezjusza oraz innych Polaków studiujących w Kolegium Międzynarodowym, nawiązał serdeczny kontakt z polskim klasztorem i stał się jego częstym gościem. Z czasem ustąpiły niechęci, a ich miejsce zajęła życzliwość lub przynajmniej zrozumienie²¹.

Zakonnicy z Hammond nie mieli własnego kościoła ani nawet publicznej kaplicy, dlatego zaangażowali się do pracy w różnych parafiach polonijnych. Ojciec Rafał w latach 1949-1950 był wikariuszem w parafii św. Jadwigi w Gary, o. Maksymilian z powodzeniem głosił rekolekcje dla zakonnicy, o. Erazm Mazur pracował w parafii bł. Salomei w Chicago²². Szybko pozyskano w Hammond i okolicy wielu przyjaciół i ludzi oddanych klasztorowi. Umożliwiło to wcześniejsze niż planowano spłacenie długu zaciągniętego w banku na kupno domu. Zakorzenienie się polskiej placówki karmelitańskiej na ziemi amerykańskiej stało się faktem.

Powstanie i rozwój sanktuarium w Munster

Już w chwili kupna domu w Hammond karmelici zdawali sobie sprawę, że nie pozostaną tam na zawsze. Dom był mały, parcela, na której stał, nie dawała żadnych możliwości rozbudowy. Zaczęto więc rozglądać się za czymś większym, bardziej nadającym się do realizacji zamierzonych celów. Celem zaś było utworzenie polskiego ośrodka rekolekcyjnego. Stało się to tym bardziej konieczne, że do Hammond przybyli nowi zakonnicy. Na Boże Narodzenie 1950 roku przyjechał z Anglii br. Ludwik Sikora²³, dwa miesiące później, również z Anglii, br. Justyn Ptański, a w połowie marca z Rzymu o. Terezjusz Zieliński²⁴. W tym samym czasie zgromadzenie przeżyło swój pierwszy dramat: o. Maksymilian opuścił klasztor i zakon. Fakt ten wpłynął również na zmianę postawy wielu osób dotychczas życzliwych dla klasztoru. Trzeba było wytrwałą pracą odzyskiwać podkopane zaufanie. Nowym przełożonym klasztoru został o. Erazm Mazur.

W 1952 roku nadarzyła się okazja kupna domu w pobliskim miasteczku Munster. Siostry Miłosierdzia, z tego samego zgromadzenia, które udzieliło karmelitom gościny w Hammond, prowadziły tam nieduży zakład dla nerwowo chorych, mogący pomieścić około 30 pacjentów. W odległości około 10 km od Munster siostry zbudowały duży zakład i tam postanowiły przenieść pacjentów, a dom w Munster

²¹ Wywiad z o. Stefanem Dziubanem, Munster VII 1980 (zbiory autora).

²² R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 24-25, 27-28, 37-38; [T. Zieliński], *Początki*, s. 5; Liber redituum, s. 3-30.

²³ Wywiad z br. Ludwikiem Sikorą; [T. Zieliński], *Początki*, s. 5.

²⁴ O. Terezjusz Jozafat Zieliński (ur. 1908), do zakonu wstąpił w 1926, w 1927 złożył śluby zakonne, w 1935 przyjął święcenia kapłańskie. Zmarł poza zakonem.

sprzedać. Skorzystali z tej okazji karmelici, którzy niekiedy dojeżdżali do Munster ze mszą św. dla sióstr i pielęgniarek. Murowany, piętrowy dom posiadał kilkanaście pokoi, pralnię, kotłownię i piwnice. Początkowo siostry zażądały 70 tysięcy dolarów, sprzedając ostatecznie za 60 tysięcy. Nie było to dużo, tym bardziej, że warunki sprzedaży były bardzo dogodne. Z góry należało zapłacić połowę sumy, a resztę spłacać w miesięcznych, niskoprocentowych ratach. 19 sierpnia podpisano kontrakt kupna-sprzedaży domu i parceli o rozmiarach 350 na 580 stóp, przy ulicy Ridge Road 1628. Dom w Hammond odsprzedano za 22 tysiące dolarów. 31 sierpnia zakonnicy przenieśli się z Hammond do Munster²⁵.

Zakupiony dom trzeba było przystosować dla potrzeb klasztornych i duszpasterskich. W 1954 roku powiększono i pomalowano kaplicę²⁶. Na wiosnę następnego roku o. Terezjusz Zieliński, przełożony klasztoru od jesieni 1953, w czasie swego pobytu w Rzymie, gdzie reprezentował prowincję polską na kapitule generalnej, zamówił w firmie Enrico Arrighini e Figlio marmurowy ołtarz, który został umieszczony w kaplicy w 1956 roku²⁷. Fundusze na tabernakulum zebrały panie z Towarzystwa Matki Bożej, z oddziału Chicago I. Zakrytą wyposażono w konieczne sprzęty i szaty liturgiczne²⁸. Powiększona kaplica umożliwiła przyjmowanie grup rekolekcyjnych na dzień skupienia. Zaczęto w 1954 roku. W 1955 roku przez klasztor przewinęło się ponad tysiąc osób; część z nich skorzystała z dnia skupienia²⁹.

W tym samym czasie w budynku przeprowadzono kapitalny remont. Wymieniono rury kanalizacyjne, przewody elektryczne, wszystkie okna oraz dach na klasztorze i pralni. W suterrenach, obok kuchni, urządzono dużą jadalnię, która mogła służyć również grupom rekolekcyjnym. Również w suterrenach urządzono kancelarię klasztorną, sanitariaty, a obok kaplicy sklepik z pamiątkami i dewocjonaliami. Znalazło się także miejsce na bibliotekę klasztorną. W 1959 roku po raz pierwszy wydano 20 serii kolorowych pocztówek oraz albumiki z pocztówkami³⁰.

W 1954 roku, na pamiątkę setnej rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny, Kościół katolicki obchodził Rok Maryjny. Ojciec Terezjusz zaproponował wybudowanie w parku klasztornym groty upamiętniającej ten jubileusz. Chodziło również o jakąś atrakcję dla przyciągnięcia do klasztoru turystów i pielgrzymów³¹. Pierwotnie grota miała być znacznie skromniej-

²⁵ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 47; [T. Zieliński], *Początki*, s. 6; Liber redituum, s. 71, 75-76.

²⁶ „Głos Karmelu” [Munster] nr 1, 1955, s. 5.

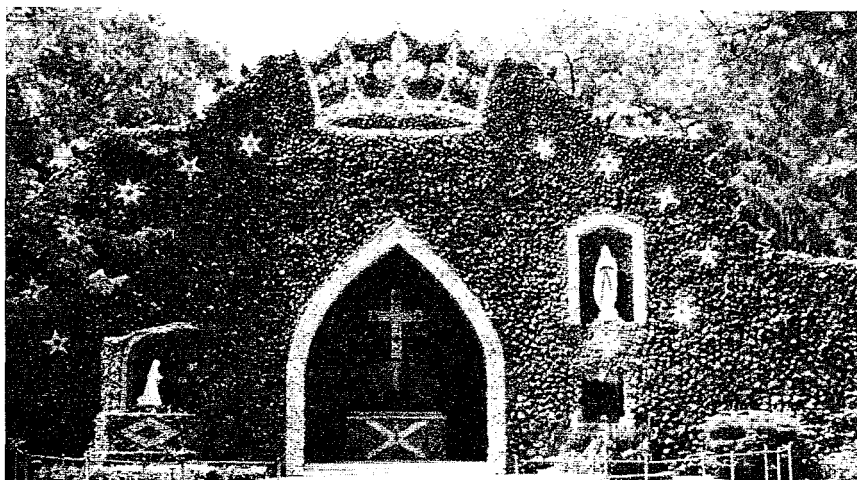
²⁷ Tamże, nr 2, 1956; Teczka: Ditta Enrico Arrighini e Figlio. Teczka zawiera korespondencję między firmą a o. T. Zielińskim.

²⁸ „Głos Karmelu” nr 2, s. 3-4; nr 3, s. 32.

²⁹ Tamże, nr 2, s. 17.

³⁰ Tamże, nr 3, 1960, s. 23, 33; [T. Zieliński], *Początki*, s. 8.

³¹ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 38; [T. Zieliński], *Początki*, s. 8.



Grota wzniesiona na pamiątkę 100-lecia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. We wnętrzu mieści się m.in. kaplica Litanii loretańskiej.

szych rozmiarów niż obecna. Planowano, że jej koszt nie przekroczy 5 tysięcy dolarów. Ojciec Rafał zajął się poszukiwaniem kamieni budowlanych i dekoracyjnych. Na pokrycie ścian groty sprowadzono kamień gąbczasty z kamieniołomu w górach Ozark w stanie Missouri³². Przybywający do Munster pielgrzymi i turyści zainteresowali się tym przedsięwzięciem. Znalazło się wielu chętnych, którzy chcieli mieć swój udział w budowie. Ich nazwiska zostały potem umieszczone na wielkich płytach z brązu. Znaleźli się również fundatorzy rzeźb przeznaczonych na groty. Ponieważ chętnych było więcej niż planowana początkowo liczba rzeźb, postanowiono groty rozbudować.

Wszystkie rzeźby dla groty, a także większość innych znajdujących się w sanktuarium, wykonała wspomniana już pracownia Enrico Arrighini e Figlio w Pietrasanta, w prowincji Lucca we Włoszech. Jej właścicielem był wówczas rzeźbiarz Nicola Arrighini. Pierwsze rzeźby zostały zamówione na wiosnę 1955 roku. Były to figury: św. Józefa – wysokości 120 cm, św. Anny z Córka – wysokości 120 cm oraz Praskiego Dzieciątka Jezus – wysokości 90 cm³³. Wszystkie wykonano w białym marmurze kararyjskim. Dotarły do Munster w grudniu 1955 roku³⁴. Rzeźby te znalazły się w odrębnych kaplicach w grocie. Kaplica św. Anny znajduje się po prawej stronie i jest pierwszą w kolejności zwiedzania. Posąg przedstawia św. Annę

³² *Grotty karmelitańskie. Przewodnik*, [Chicago 1977], nłb.

³³ Ditta E. Arrighini do T. Zielińskiego, Pietrasanta 18 V 1955.

³⁴ „Głos Karmelu” nr 2, s. 21.

jako matkę pouczającą swą córkę Maryję. Postument, na którym ustawiono rzeźbę, jest ozdobiony białym barytem i niebieską chryzokolą z kopalni miedzi w Arizonie. Koszty wystroju tej kaplicy pokryła parafia św. Anny z Chicago³⁵.

W następnej kaplicy, wyglądem zbliżonej do kaplicy św. Anny, umieszczono statwę św. Józefa. W ścianach kaplicy znajdują się kryształy kwarcu z Arkansas, niebieski fluoryt, różowy dolomit z kryształami pirytu, pod nim przezroczysta płytka różowego kwarcu oraz sześciany srebrzystej galeny³⁶. W trzeciej z kolei kaplicy znalazła się statua Praskiego Dzieciątka Jezus. Postument pod tą statua jest szczególnie bogato zdobiony różnymi rzadkimi okazami agatów, ściany zaś kryształami kwarców, barytu i fluorytu³⁷.

W 1955 roku o. Terezjusz zakupił w Rzymie alabastrową rzeźbę Matki Bożej, dłuta Alberto Gianiego. Rzeźba została wykonana w Pizie, w pracowni rzeźbiarskiej G. Barsanti e Figli. W roku poprzednim otrzymała ona nagrodę na wystawie sztuki maryjnej w Rzymie. Rzeźba przedstawia smukłą postać Wniebowziętej w różowej szacie z jasnozieloną szeroką przepaską, z rękami uniesionymi ku górze. Posąg został zabarwiony metodą chemiczną³⁸. Kaplicę dla pięknego posągu przygotowano ze szczególną troskliwością. Znajduje się ona nad kaplicą Dzieciątka Jezus. Na tym samym poziomie znajduje się wyjście na nieduży balkon zewnętrzny. W tym miejscu na ścianach grotty umieszczono tablice z nazwiskami fundatorów oraz dużą tablicę dedykacyjną z następującym napisem: „Maryi Dziewicy / największej z wszystkich matek / wysławionej anielskim pozdrowieniem / jako dzieł boskich korona / kochającym sercem / i oddaną duszą / ten pomnik ofiarujemy / błagając u Jej matczyngo serca / o dalsze wstawiennictwo za nas / nasze rodziny i Ojczyznę / Roku Pańskiego 1962 / Ojcowie Karmelici Bosi / z swymi przyjaciółmi / i z nabożnymi fundatorami”. Największą atrakcją tej kaplicy jest fluoryzująca ściana przednia, stanowiąca tło dla rzeźby. Szara płaszczyzna ściany, po włączeniu lamp kwarcowych i zgaszeniu lamp elektrycznych, przemienia się w piękny kolorowy witraż. Wówczas też pojawia się w górnej części poziomy jasnozielony napis: *Holy*, ułożony z fluoryzujących kamieni z Meksyku i New Jersey. Po bokach zaś figury widać inny, złotozółty tekst: *Hail Queen*³⁹.

Grota rozrastała się i wypełniała rzeźbami w bardzo szybkim tempie. W 1955 roku podjęto decyzję urządzenia w niej kaplicy Litanii loretańskiej z płaskorzeźbami ilustrującymi jej wezwania o wymiarach 74 na 47 cm. Nicola Arrighini proponował wykonanie płaskorzeźb w kararyjskim marmurze lub w alabastrze. Ojcowie

³⁵ Tamże.

³⁶ *Grotty karmelitańskie*, nlb.

³⁷ Tamże.

³⁸ G. Barsanti e Figli do T. Zielińskiego, Pisa 9 I 1956, w teczce: Ditta Enrico Arrighini e Figlio.

³⁹ *Grotty karmelitańskie*, nlb.

początkowo opowiadali się za przezroczystym, białym lub kolorowym alabastrem, podświetlonym od tyłu. Chciano w ten sposób uniknąć monotonii z powodu nagromadzenia na niedużej przestrzeni 63 zbliżonych tematycznie płaskorzeźb. Ostatecznie jednak obie strony uznały, że najkorzystniej będzie wykonać je w białym marmurze. Wzory dla poszczególnych rzeźb ustalał klasztor. Aby nadać im polski koloryt, skorzystano z rysunków i obrazów Piotra Stachewicza. Pracownia model każdej rzeźby odlewała w gipsie, następnie fotografię wysyłała do aprobaty klasztoru i dopiero po uwzględnieniu korekt przystępowano do pracy. Klasztor okazał się wymagającym klientem, stąd firma skarżyła się na zbyt częste i zbyt duże zmiany, co powiększało koszty⁴⁰. Pod każdą rzeźbą umieszczano wezwanie w języku polskim i angielskim. Ostatnią partię płaskorzeźb otrzymał klasztor na początku 1961 roku⁴¹.



Kaplica Litanii loretańskiej. Płaskorzeźba obrazująca wezwanie „Gwiazdo zaranna”.

Rzeźby umieszczano w kaplicy w miarę otrzymywania. W kaplicy znajduje się także ołtarz z dużym obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej, bardzo popularnym wśród polskich emigrantów. Liczne minerały i zwisające ze sklepienia stalaktyty upodabniają kaplicę do grot naturalnych.

Pierwotnie nad ołtarzem zamierzano umieścić dużą rzeźbę Niepokalanej⁴². Od projektu tego odstąpiono i aby urozmaicić monotonię kaplicy Litanii loretańskiej, postanowiono na jej ścianie ołtarzowej umieścić mozaikę przedstawiającą Raj, „prawdziwe arcydzieło sztuki”⁴³. Arrighini zaproponował mozaikę typu weneckiego, bogatą w kontrastowo dobrane kolory i dającą złudzenie głębi. Mozaikę zamówiono w marcu, a już na początku lipca została wysłana do Stanów Zjednoczonych. Nie zdobi jednak kaplicy, ale wnękę ołtarzową na frontonie groty. Niewątpliwie zyskał na tej zmianie fronton groty. Również tutaj znalazła się figura Niepokalanej, we wnęce po prawej stronie ołtarza, po lewej natomiast umieszczono figurę klęczącej św. Bernadety. Fronton wieńczy krzyż, a pod nim znajduje się korona ułożona

⁴⁰ Zob. korespondencję T. Zielińskiego z firmą.

⁴¹ 13 I 1961 pracownia w liście do o. Terezjusza donosiła o wysłaniu ostatnich płaskorzeźb.

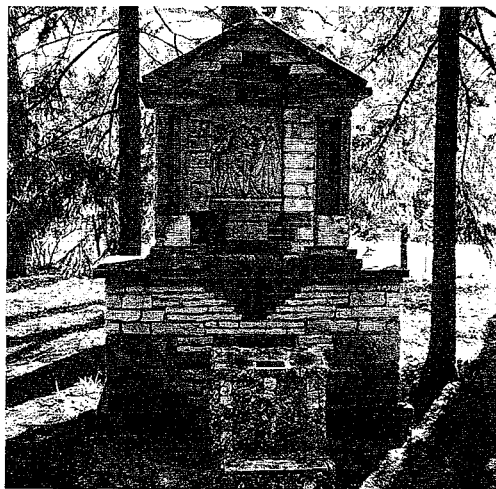
⁴² „Głos Karmelu” nr 3, s. 30.

⁴³ T. Zieliński do Ditta E. Arrighini, Munster 1 III 1960 (kopia).

z białego barytu oraz dwanaście gwiazd. W ten sposób całość stała się tematycznie bardzo jednorodna i przypomina zamiar twórców, by uczcić rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi Panny. Mozaika przedstawia bowiem wygnanie z Raju, które nie było wygnaniem ostatecznym, ponieważ łączyło się z obietnicą Zbawiciela zrodzonego z Niewiasty, której chwałę wypowiada Litania loretańska.

Grota została poświęcona 12 października 1958⁴⁴. Niewiele wówczas brakowało do jej ostatecznego wykończenia. W latach następnych, jak już wspomniano, przybyła jeszcze mozaika i ostatnie płaskorzeźby. Na szczytowym piętrze grotty urządzono kaplicę Matki Bożej Częstochowskiej. Po obu stronach obrazu znajdują się urny z ziemią z różnych miast i miejsc drogich każdemu Polakowi. Jest to dla emigrantów kawałek ziemi ojczystej. Z kaplicy jest wyjście na górny balkon, skąd roztacza się widok na park klasztorny.

Zgodnie z tradycją wielkich sanktuariów maryjnych, w 1956 roku rozpoczęto budowę Drogi Krzyżowej w parku klasztorным. Plany całości opracował architekt Bolesław Butorak, wzorując się na polskich kapliczkach przydrożnych. Przed marcem 1956 roku pierwsze cztery kaplice były już wybudowane. Obrazy przedstawiające poszczególne stacje zostały odlane w brązie, kaplice zaś wykonano z brązowego piaskowca. Przed każdą kaplicą umieszczono murowany kłęcznik⁴⁵. Punktem centralnym Drogi Krzyżowej stała się Kalwaria wzniesiona nad grota Bożego Grobu. Do 1963 roku wybudowano trzynaście małych kaplic oraz w stanie surowym grota Bożego Grobu z Kalwarią. Było to duże przedsięwzięcie finansowe. O ile bowiem koszt małych kaplic nie przekraczał 650 dolarów, na wybudowanie Kalwarii w stanie surowym zużyto już wówczas prawie 30 tysięcy dolarów⁴⁶. W latach następnych trwały intensywne prace przy budowie i wykańczaniu Kalwarii.



Czwarta stacja Drogi Krzyżowej.

⁴⁴ „Głos Karmelu” nr 3, s. 12, 28.

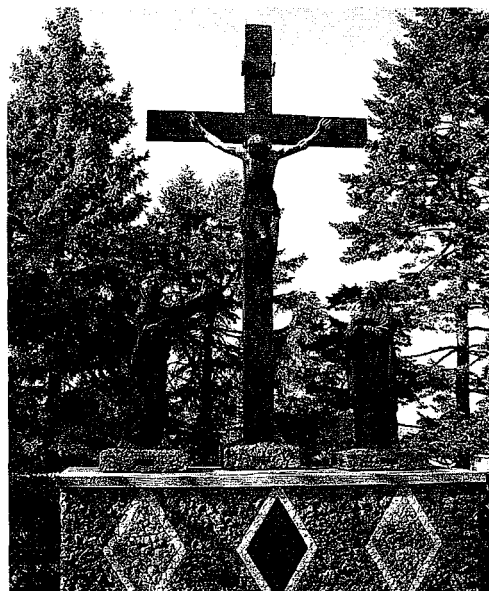
⁴⁵ Tamże, nr 2, s. 18, 21-22.

⁴⁶ Acta capituli conventualis domus nostrae in Munster, s. 11, 13.

Całość przedstawia się imponująco. Na wzgórze kalwaryjskie prowadzą podwójne schody. Jedne dla pielgrzymów-pokutników, tzw. *Scala Sancta*, czyli Święte Schody, składające się z 28 stopni, otoczone murem wyłożonym kamieniem muszlowym. Drugie, bardziej łagodne, liczą 33 stopnie, co symbolizuje lata życia Chrystusa, są zwyczajnym wejściem na platformę Kalwarii. U dołu po obu stronach Świętych Schodów, znajdują się dwa posągi z białego marmuru: mężczyzny i kobiety adorujących na klęczkach krzyż, który zamyka perspektywę Świętych Schodów. Krzyż – 18 stóp wysokości – jest wykonany z żelaza wyłożonego drewnem, posąg zaś Ukrzyżowanego oraz znajdujące się obok figury Matki Bożej Bolesnej i św. Jana Ewangelisty zostały odlane w brązie⁴⁷. W 1968 roku stopnie Świętych Schodów pokryto ciemnymi płytami z gładko polerowanego granitu⁴⁸. Platformę wzgórza otoczono nie tylko murem, ale dla bezpieczeństwa także artystycznie wykonaną kratą z symbolami męki Chrystusa, jak np. gąbki, dzidy, błyskawice, srebrniki⁴⁹.

Po wschodniej stronie Świętych Schodów jest zejście do stacji trzynastej. Do stacji ostatniej, Bożego Grobu, droga prowadzi przez mostek nad

niedużą sadzawką. Wejścia do grobu strzegą dwa anioły z białego marmuru, a dalej, bliżej grobu, znajduje się posąg Marii Magdaleny, opłakującej swego Mistrza. Krypta Bożego Grobu jest dużą kaplicą, mogącą pomieścić około 100 osób. Naturalnej wielkości posąg Chrystusa spoczywa na podstawie ozdobionej trzema olbrzymimi kryształami, z których środkowy fluoryt waży 600 funtów. Po obu stronach znajdują się, również naturalnej wielkości, dwa posągi rzymskich żołnierzy. Krypta ta ma także swój akcent maryjny. W ścianach wykonano wnęki z płaskorzeźbami ilustrującymi siedem boleści Matki Bożej. Każdą płaskorzeźbę zdobią najpiękniejsze w całym obiekcie kryształy, stąd całość została zabezpieczona szklanymi płytami.



Kalwaria.

⁴⁷ „Głos Karmelu” nr 2, s. 22; *Groty karmelitańskie*, nlb.

⁴⁸ *Acta capituli*, s. 43.

⁴⁹ Tamże, s. 16-17, 27.

Naprzeciw grobu znajduje się kaplica Ubiczowania. Posąg Chrystusa wysokości 175 cm, podobnie jak inne wyżej opisane, został wykonany z białego marmuru w pracowni Arrighinich. Rzeźby te pochodzą z różnych lat. I tak np. rzeźba Chrystusa przy słupie była wykonana w 1960 roku, a rzeźba anioła u wejścia do grobu dopiero w 1974 roku⁵⁰. W krypcie znajduje się także kaplica Sądu Ostatecznego. Obraz sądu jest jak gdyby mozaiką ułożoną z fluoryzujących kamieni, według rysunku polskiego artysty Krzysztofa Domagalskiego⁵¹.

Kalwarię poświęcił bp Alojzy Wycisło w ostatnią niedzielę września 1967 roku. Dwa lata później, 7 października, odbyło się poświęcenie *Scala Sancta*⁵².

Grota oraz Droga Krzyżowa z Kalwarią wymagały odpowiedniego otoczenia. W 1958 roku park został ogrodzony w celu zabezpieczenia go przed szkodnikami. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zasadzono w nim setki drzew i krzewów ozdobnych. Drzewami i krzewami iglastymi została wysadzona główna aleja



Posąg Matki Bożej Szkaplerznej.

prowadząca do groty oraz Droga Krzyżowa, drzewami zaś liściastymi, dającymi cień, plac przed grota, gdzie zbierają się wierni w czasie mszy św. polowych, oraz teren piknikowy. Główna aleja oraz ścieżki Drogi Krzyżowej otrzymały betonowy chodnik. W parku zainstalowano światło elektryczne⁵³. Ponieważ władze miejskie odmówiły wody dla nawadniania ogrodu, w 1954 roku wykopano własną studnię oraz założono urządzenia irygacyjne⁵⁴.

W parku znajduje się kilka rzeźb. Przed klasztorem, od strony parkingu, stoi posąg Matki Bożej Szkaplerznej, marmurowa kopia statuy z bazyliki na Górze Karmel, z pracowni Arrighinich. Wykonano ją w 1958 roku, a poświęcono

⁵⁰ Tamże, s. 131; Ditta E. Arrighini do T. Zielińskiego, Pietrasanta 10 III 1960.

⁵¹ Acta capituli, s. 129. – Rysunek zakupiono w 1974 za 2300 dolarów.

⁵² „Dziennik Związkowy Zgoda” 7 X 1967; „Dziennik Chicagowski” 29 IX 1969.

⁵³ Liber redituum, s. 133, 221-225, 227, 229, 235, 271; Acta capituli, s. 21, 27, 37; „Głos Karmelu” nr 3, s. 34-35; [T. Zieliński], *Początki*, s. 9.

⁵⁴ Liber redituum, s. 137.

30 sierpnia 1959⁵⁵. Dziełami tej samej pracowni są: grupa św. Teresy od Dzieciątka Jezus z ojcem (1960) i potężny pomnik Serca Jezusowego⁵⁶. Obie rzeźby wykonano w białym marmurze.

Z inicjatywy chicagowskiego oddziału Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych przy głównej alei parku stanął posąg bł. Maksymiliana Kolbego, dłuta Krzysztofa Domagalskiego⁵⁷. Surowa, ascetyczna postać o. Kolbego w prawej ręce trzyma urnę z prochami ofiar Oświęcimia, lewą zaś wskazuje na grootę Matki Bożej. Na pasiaku znajduje się trójkąt z literą 'P' oraz numer obozowy o. Kolbego 16670. Ogrodzenie pomnika przypomina cierniową koronę. W uroczystości poświęcenia pomnika 25 maja 1975 roku uczestniczyło około 2 tysięcy Polaków i Amerykanów. Oprócz wielu innych gości, wzięli w niej udział: prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzy Mazewski, wiceprezeska Zjednoczenia Polskiego Rzymskokatolickiego Stanisława M. Nowak oraz twórca pomnika Krzysztof Domagalski⁵⁸.

Zbudowanie grotty i Drogi Krzyżowej z Kalwarią uczyniło klasztor karmelitów bosych w Munster znanym i chętnie odwiedzanym. Dla potrzeb pielgrzymów zakupiono stoły piknikowe, ławki do ogrodu oraz półtora tysiąca krzeseł. W małej kuchni klasztornej oraz w sali na terenie klasztoru trudno było obsłużyć kilkaset osób. Zaistniała więc konieczność zbudowania odpowiednio dużej sali z zapleczem kuchenneo-gospodarczym. Potrzebnym również okazał się kościół lub duża kaplica, w której wierni mogliby się pomieścić w wypadku niepogody. Przy kościele musiał być parking. Przygotowując się do tych inwestycji, klasztor przez wiele lat wykupywał sąsiednie parcele. Poświęcenia gruntu pod nowy kościół dokonał 19 lipca 1970 ks. Kazimierz Senderak, wikariusz generalny diecezji Gary⁵⁹. Wcześniej, 1 maja, kapituła klasztoru wyraziła zgodę na budowę domu pielgrzyma z kaplicą za sumę 150 tysięcy dolarów⁶⁰. Plan, opracowany przez architekta Bolesława Butoraka, został zatwierdzony przez kapitułę 17 września⁶¹. Przełożonym klasztoru w tym czasie był o. Alfred Jarosz⁶², który pod koniec 1968 roku zastąpił o. Rafała

⁵⁵ „Głos Karmelu” nr 3, s. 22, 29.

⁵⁶ Ditta E. Arrighini do T. Zielińskiego, Pietrasanta 14 II 1959, 4 III 1960.

⁵⁷ Acta capituli, s. 115, 138-139.

⁵⁸ *Program uroczystości odsłonięcia pomnika błog. o. Maksymiliana Kolbego*, [Munster] 1975; Kronika klasztoru OO. Karmelitów bosych pod wezwaniem NMP z Góry Karmel w Munster, t. 1, s. 71-75; „Dziennik Związkowy Zgoda” 6 X 1975.

⁵⁹ Tamże, 7 VII 1970.

⁶⁰ Acta capituli, s. 49.

⁶¹ Tamże, s. 51.

⁶² O. Alfred Jan Jarosz (1915-1996), w 1932 otrzymał habit zakonny, w 1933 złożył śluby, w 1939 przyjął święcenia kapłańskie; 1951-1954 był przeorem w Czernej, 1954-1957 przeorem w Lublinie, w 1958 wyjechał do Munster, gdzie przez dziewięć lat był przełożonym klasztoru (1961-1965, 1968-1972). Zmarł w Munster.

Ciesielskiego. 5 grudnia 1971 odbyła się ceremonia ‘wzruszenia gruntu’ pod nowy kościół, co według miejscowego zwyczaju oznacza początek budowy. W rzeczywistości budowę rozpoczęto w marcu⁶³, a ukończono w stanie surowym pod koniec 1972 roku. Witraże do kościoła wykonała grupa artystów włoskich. Ci sami artyści wykonali oryginalną Drogę Krzyżową na płycie szklanej imitującej transept oddzielający prezbiterium od reszty kościoła⁶⁴.

Architektonicznie kościół, a raczej duża kaplica, stanowi jeden obiekt z przyległą do niego salą pielgrzyma. Kaplica posiada ponad 300 miejsc siedzących. W razie potrzeby można rozsunąć ścianę dzielącą kaplicę od sali i powiększyć kaplicę o przeszło 200 miejsc. Kaplica jest bardzo prosta i funkcjonalna. Część centralną stanowi prosty stół ołtarzowy, za którym znajduje się tabernakulum w kształcie hostii, umieszczone na podstawie w postaci kielicha. Tłem dla całości jest witraż przedstawiający słońce. Symbolika ujęcia jest łatwa i czytelna. Witraże w oknach ścian bocznych są symboliczną ilustracją kilku uczynków miłosiernych. I tak wyciągnięta ręka z bochenkiem chleba ilustruje nakaz udzielenia pomocy głodnemu, ręce złożone do modlitwy – modlitwę za żywych i umarłych, ręce łamiące kajdany – sprawiedliwość dla wszystkich, ręce złożone w uścisku – pojednanie, ręka podająca księgę z płomieniem – udzielanie pomocy w poznaniu prawdy, ręce wyciągnięte w geście opiekuńczym – wolę pomocy dla wdów i sierot. Wreszcie dwa ostatnie witraże symbolicznie przedstawiają rzeczywistość społeczno-polityczną wspólnoty, która modli się w kaplicy: pierwszy – biały orzeł pod krzyżem, z umieszczonymi obok datami 966-1966 – przypomina tysiąclecie chrztu Polski, drugi – dwusetlecie powstania Stanów Zjednoczonych⁶⁵. W 1974 roku znany już nam artysta Krzysztof Domagalski pokrył górną część tylnej ściany kaplicy symbolicznym obrazem przedstawiającym wizję nieba opisaną w *Apokalipsie*. W centralnym miejscu potężnego obrazu znajduje się Baranek siedzący na tronie księgi zamkniętej siedmioma pieczęciami. Ku Niemu wyciągają się ręce tych, którzy w Niego uwierzyli. Orzeł po lewej stronie jest symbolem św. Jana Ewangelisty, a także tych, którzy patrzą w przyszłość i zawsze mają na oku cel swojego życia. Krótkowzroczna ważka po prawej stronie symbolizuje ludzi zagubionych w szukaniu szczęścia na ziemi. Od ważki uciekają małe złote rybki, symbol tych, którzy uwolnili się od wpływów ważki, uciekają bowiem od niej w kierunku orła. I w końcu, między Barankiem a ważką, drzewo miłości bliźniego zakorzenione w ziemi, ale konarami sięgające nieba⁶⁶.

⁶³ „Dziennik Związkowy Zgoda” 5 XII 1971.

⁶⁴ Acta capituli, s. 40. – Koszt Drogi Krzyżowej wyniósł 5500 dol.

⁶⁵ *Groty karmelitańskie*, nlb.

⁶⁶ Tamże.

Działalność

Działalność duszpasterska

Jak już wspomniano, klasztor w Munster, jakkolwiek założony przez zakonników należących do prowincji polskiej i dla niesienia pomocy materialnej prowincji polskiej, z racji ówczesnej sytuacji politycznej nie mógł podlegać władzy prowincjała polskiego. Praktycznie nie było żadnych kontaktów, poza korespondencją, między prowincją a klasztorem z Munster. Pomoc, której do 1957 roku udzielał prowincji, ograniczała się do opłacania należności tejeż na rzecz Kurii Generalnej.

Sytuacja prawna klasztoru przez kilka lat również nie była jasna. W 1954 roku związek domu z Polską został zagrożony ze strony przełożonych generalnych, którzy zamierzali przyłączyć go do prowincji waszyngtońskiej. W tym roku z ramienia wikariusza generalnego zakonu, o. Marii Eugeniusza Grialou, prowincjał waszyngtoński o. Tomasz Kilduff przeprowadził wizytację kanoniczną klasztoru. Stwierdził on, że istnieją w nim warunki dla regularnego życia zakonnego i polecił, aby zgromadzenie przestrzegało w pełni przepisów prawa zakonnego⁶⁷. Ojciec Tomasz nie poparł propozycji przyłączenia klasztoru do prowincji amerykańskiej⁶⁸.

Po roku 1957, w związku ze zmianami politycznymi, jakie zaszły w Polsce, i pewnym otwarciem granic polskich, zaistniała możliwość zacieśnienia współpracy między prowincją a zgromadzeniem w Munster, bez zmiany stanu prawnego klasztoru. Klasztor, by mógł istnieć i działać, potrzebował koniecznie pomocy personalnej z kraju. Liczył wówczas zaledwie trzech zakonników, w tym dwóch księży. Byli to o. Terezjusz Zieliński, przełożony, o. Rafał Ciesielski i br. Ludwik Sikora. W 1957 roku przyjechał do Munster o. Eliaż Zbyszyński⁶⁹. Był już wówczas ciężko chory na raka i mimo przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych operacji zmarł w roku następnym. Zastąpił go o. Alfred Jarosz, który w 1961 roku został mianowany przełożonym i pełnił ten obowiązek przez kolejne pięć lat. Następnym przybyłym z Polski był o. Jacek Komendera⁷⁰, który pracował w Munster w latach 1962-1973. Wzmocniony liczebnie klasztor w 1965 roku został podniesiony

⁶⁷ Liber visitationum conventus in Munster, s. 3-5. – Wizytacja odbyła się 5-7 VII 1954.

⁶⁸ Wiadomość od o. Stefana Dziubana.

⁶⁹ O. Eliaż Tadeusz Zbyszyński (1920-1958), w 1937 wstąpił do nowicjatu, w 1938 złożył śluby zakonne, w 1945 otrzymał święcenia kapłańskie; 1946-1948 był magistrem nowicjuszów w Czernej, 1951-1952 dyrektorem Niższego Seminarium w Wadowicach, w 1957 wyjechał do Munster, gdzie zmarł.

⁷⁰ O. Jacek Władysław Komendera (1897-1973), w 1915 otrzymał habit zakonny, w 1916 złożył śluby zakonne, w 1923 otrzymał święcenia kapłańskie; 1930-1933 był dyrektorem Niższego Seminarium w Wadowicach, potem pracował w różnych klasztorach, także jako przełożony, w 1962 wyjechał do Munster. W 1973 ciężko chory wrócił do Polski, zamieszkał w Wadowicach, gdzie wkrótce zmarł.

do godności wikariatu. Pierwszym wikariuszem definitorium generalne mianowało o. Rafała Ciesielskiego⁷¹. Pod koniec lat pięćdziesiątych wzrosła również pomoc materialna klasztoru dla prowincji polskiej, przede wszystkim dla studentów⁷². W latach następnych studia zagraniczne, zakup książek obcojęzycznych oraz podróże zagraniczne stały się możliwe prawie wyłącznie dzięki funduszom dostarczonym przez wspólnotę z Munster. Od 1971 roku klasztor wspomaga materialnie polską misję karmelitańską w Burundi. W celu organizowania pomocy dla misji o. Jan Chrzyciel Kołaczek⁷³ założył w 1976 roku Sodalicję Misyjną 'Jutrzenka'⁷⁴.

We wrześniu 1970 roku definitorium generalne zgodziło się na przyłączenie klasztoru w Munster do prowincji polskiej. Była to decyzja dużej doniosłości tak dla prowincji, jak i dla Munster. Prowincja przejęła na siebie odpowiedzialność za polski klasztor w Stanach Zjednoczonych, równocześnie zaś klasztor ten mógł bardziej włączyć się w życie prowincji i uzyskać pewność, że w możliwej do przewidzenia przyszłości nie zostanie wchłonięty przez prowincję waszyngtońską. W tym czasie zgromadzenie liczyło pięciu zakonników. W następnym roku do Munster przyjechało pięciu nowych zakonników: o. Jan Chrzyciel Kołaczek, o. Wojciech Kazimierz Borc, o. Symplicjusz Tomasz Bałys⁷⁵, o. Liboriusz Walter Nowak⁷⁶ i br. Wincenty Latuszek⁷⁷. W 1972 roku po raz pierwszy przedstawiciel zgromadzenia w Munster, o. Rafał Ciesielski, wziął udział w kapitule prowincjalnej w Krakowie. Kapituła podjęła decyzję podniesienia wikariatu w Munster do godności przeoratu. Pierwszym przeorem został o. Rafał Ciesielski.

W październiku 1971 roku wizytował klasztor przełożony generalny zakonu, o. Michał Anioł Bátis Bilbao. Nie były to pierwsze odwiedziny generała zakonu w tym klasztorze. W 1957 roku odwiedził go poprzedni generał, o. Anastazy Balle-

⁷¹ Acta capituli, s. 25.

⁷² „Głos Karmelu” nr 3, s. 41-43; [T. Zieliński], *Początki*, s. 7.

⁷³ O. Jan Chrzyciel Kołaczek (1921-2003), w 1937 wstąpił do nowicjatu, w 1938 złożył śluby zakonne, w 1945 otrzymał święcenia kapłańskie. Był magistrem kleryków w Wadowicach i Poznaniu, przełożonym w kilku klasztorach, w 1971 wyjechał do Munster. Po doznanym udarze mózgu od 1991 przebywał w domu emerytów Sióstr Albertynek w Hammond, gdzie zmarł.

⁷⁴ Kronika klasztoru, t. 3, s. 166-167, 199, 268-273, 297, 311-312; t. 4, s. 6-10.

⁷⁵ O. Symplicjusz Tomasz Bałys (1933-2004), w 1952 wstąpił do nowicjatu, w 1953 złożył śluby zakonne, w 1963 przyjął święcenia kapłańskie, w 1971 wyjechał do Munster, gdzie przez kilkanaście lat był przeorem klasztoru. W listopadzie 2002 doznał udaru mózgu, w maju 2004 wrócił do Polski i zamieszkał w Wadowicach, gdzie zmarł po kilku miesiącach.

⁷⁶ O. Liboriusz Walter Nowak (1936-2001), w 1954 wstąpił do zakonu, w 1955 złożył śluby zakonne, w 1965 otrzymał święcenia kapłańskie; w 1971 przyjechał do Munster, w latach 1984-1987 był przeorem w Munster. Zmarł 17 II 2001 w Sydney (Australia).

⁷⁷ Brat Wincenty Stanisław Latuszek (1915-1978), do zakonu wstąpił w 1936, w 1938 złożył śluby zakonne; pracował jako kucharz i organista w Czernej, Krakowie i Wadowicach. W 1971 r. wyjechał do Munster, gdzie zmarł.

strero, późniejszy abp Turynu i kardynał. Ojciec Michał Anioł zachęcił zgromadzenie do realizacji dekretów kapituły generalnej specjalnej z 1968 roku, której celem było przystosowanie prawodawstwa zakonnego do postanowień II Soboru Watykańskiego. Przypomniął, że na pierwszym miejscu należy postawić życie zakonne, realizowane we wspólnocie modlącej się i będącej oparciem dla wszystkich. Pole-



Wspólnota klasztoru w Munster podczas wizytacji prowincjałskiej w lipcu 1976 roku. W górnym rzędzie od lewej: o. Krzysztof Król, o. Alfred Jarosz, o. Otto Filek (prowincjał), o. Symplicjusz Tomasz Bałys, o. Jan Chrzyciel Kołaczek. W dolnym rzędzie od lewej: o. Wojciech Borcz, br. Daniel Duda, br. Ludwik Sikora, o. Rafał Ciesielski, br. Wincenty Latuszek, o. Emil Hebda (z Krakowa).

cił, aby zgromadzenie, biorąc pod uwagę miejscowe potrzeby i własne możliwości, ustaliło dla siebie kierunki działania i potem konsekwentnie je realizowało. Zwrócił również uwagę na konieczność pełniejszego zakorzenienia się w miejscowe społeczeństwo przez dobrą znajomość języka angielskiego⁷⁸. Na wiosnę 1972 roku po raz pierwszy klasztor w Munster był wizytowany przez prowincjała polskiego, o. Remigiusza Czecha⁷⁹.

Działalność duszpasterska zgromadzenia w całym okresie koncentrowała się wokół obsługi grup zorganizowanych, pracy we własnej kaplicy oraz pomocy pa-

⁷⁸ Liber visitationum, s. 9-10; „The Hammond Times” 31 V 1957.

⁷⁹ Liber visitationum, s. 11-12.

rafiom, głównie polonijnym. Pewnego rodzaju specjalnością klasztoru miały być dni skupienia. W pierwszym okresie brali w nich udział członkowie Towarzystwa Matki Bożej z Góry Karmel oraz ich znajomi. Na terenie klasztoru nie było żadnych atrakcji ściągających pobożnych czy też turystów. Po wybudowaniu grotty Matki Bożej sytuacja się zmieniła. Grota, a potem także Droga Krzyżowa zaczęły ściągać nie tylko ludzi pragnących kilku godzin skupienia, ale również ciekawych turystów. Klasztor w Munster został zaliczony do miejsc warty zobaczenia i znalazł się w przewodnikach turystycznych. Klasztorowi zawsze zależało na tym, aby odwiedziny w Munster były połączone z jakimś przeżyciem religijnym. Grupom zorganizowanym oferowano różne formy spędzenia czasu: dzień skupienia ze mszą św., jedną lub dwiema konferencjami, zwiedzanie grot i parku, nabożeństwo, a nawet posiłek. Najbardziej zgłaszano zapotrzebowanie na właściwy dzień skupienia. W 1977 roku na prawie 100 zgłoszonych grup z dnia skupienia skorzystało zaledwie 5. W tym samym roku trzecia część grup ograniczyła się do zwiedzenia grot. Pozostali ponadto wzięli udział we mszy św. lub w nabożeństwie⁸⁰.

Liczba grup zorganizowanych odwiedzających klasztor z biegiem lat wyraźnie wzrastała. Pierwsze szczegółowe dane mamy dopiero z 1969 roku. W tym roku odwiedziło klasztor 57 grup⁸¹, w 1977 – 99, a w 1980 około 120. Wyjątkowo dużo pielgrzymów, bo aż około 140 grup, odwiedziło klasztor w Roku Świętym 1975⁸². Liczebność grup była bardzo różna: od kilkunastu do około 100 osób. Przeciętnie jednak wahała się w granicach 40-50 osób⁸³. Drugie tyle osób zwiedzało grotty indywidualnie. Najwięcej grup przybywało w okresie od maja do października.

Wśród pielgrzymów i zwiedzających zdecydowanie przeważali Amerykanie polskiego pochodzenia, bardzo często nie znający języka polskiego lub znający go bardzo słabo. Czasem towarzyszyli im krewni, którzy przyjechali do nich w odwiedziny z kraju. Zdarzały się również grupy włoskie, hiszpańskie, a nawet murzyńskie. Każdego roku odwiedza Munster kilka grup niekatolickich lub mieszanych wyznaniowo. I tak np. w 1977 roku były dwie duże grupy baptystów, liczące w sumie 225 osób, oraz stuosobowa grupa studentów luteranckich. Grupy wyznaniowo mieszane lub protestanckie ograniczały się do zwiedzania lub odprawienia Drogi Krzyżowej.

Wśród zwiedzających przeważały osoby starsze, stosunkowo rzadko przyjeżdżały grupy młodzieżowe i dzieci szkolne. Np. 26 kwietnia 1969 odwiedziły Munster dzieci protestanckie przygotowujące się do konfirmacji; 15 października 1977

⁸⁰ The daily Mass record for 1977.

⁸¹ The daily Mass record for 1969.

⁸² Kronika klasztoru, t. 3, s. 79.

⁸³ Tamże; The daily Mass record for 1969 [oraz] 1977.

roku 100 dzieci polskich ze szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Chicago; we wrześniu 1973 roku ministranci z parafii chorwackiej w Chicago⁸⁴.

Wyjazdy do Munster były organizowane przez członków Towarzystwa Matki Bożej z Góry Karmel, firmy turystyczne, stowarzyszenia polonijne i parafialne. Wśród pielgrzymów i turystów przeważali mieszkańcy stanów Indiana i Illinois, rzadko zdarzały się grupy z miast bardziej odległych, jak Detroit czy Milwaukee.

Początkowo w kaplicy klasztornej odprawiano w niedziele i święta tylko jedną mszę św. po angielsku. Pozostali ojcowie udawali się z pomocą duszpasterską do sąsiednich parafii. W 1971 roku, z inicjatywy ojców przybyłych z kraju, wprowadzono również jedną mszę św. po polsku. Odprawiano ją w grotcie. Gromadziło się na niej od 10 do 30 osób. Nie może to dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że kilkunastotysięczne Munster liczy zaledwie kilkadziesiąt rodzin polskiego pochodzenia. Po zbudowaniu kościoła obie msze św. odprawiano w kościele. Msza polska gromadziła około 100, angielska zaś od 200 do 300 osób.

Od schyłku lat sześćdziesiątych wprowadzono pasterkę po polsku, a w następnych latach także po angielsku. Ponieważ na pasterkę polską uczęszczało znacznie więcej, bo ok. 300 osób, odprawiano ją w kościele, pasterkę zaś angielską, gromadzącą ok. 100 osób, w krypcie Bożego Grobu, zamienianej na ten czas na szopkę betlejemską. Wierni polskiego pochodzenia po pasterce gromadzili się w przyległej sali na filiżankę kawy i dzielenie się opłatkiem⁸⁵. Z czasem Boże Narodzenie zaczęto poprzedzać nowenną do Dzieciątka Jezus. W 1962 roku po raz pierwszy w Wielkim Poście odprawiono Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym. W nabożeństwie uczestniczyło od 30 do 60 wiernych⁸⁶. Wielki Post kończyły obrzędy *triduum sacrum* po polsku oraz msza św. rezurekcyjna w Wielką Sobotę wieczorem z udziałem około 100 osób⁸⁷. Z innych nabożeństw polskich wprowadzono nabożeństwo majowe, jednak tylko w niedziele. Odprawia się je w kaplicy Litanii loretańskiej. Nie cieszy się ono większą popularnością⁸⁸.

Najważniejszą uroczystością sanktuarium jest odpust Matki Bożej Szkaplerznej, obchodzony w niedzielę po 16 lipca. Gromadzi on zwyczajnie od 2 do 3 tysięcy wiernych z rodzin polonijnych i ich gości z Polski. Odpust łączy nabożeństwo z piknikiem i pod niejednym względem przypomina dawne polskie odpusty na wsi. Można tu spotkać stroje góralskie i krakowskie, barwne mundury Rycerzy Kolumba, ułanów św. Salomei i członków Ligi Morskiej 'Morskie Oko'. Te polskie i niepolskie elementy folklorystyczne niestety coraz bardziej zanikają. Są także

⁸⁴ Kronika klasztoru, t. 2, s. 90; The daily Mass record for 1969 [oraz] 1977.

⁸⁵ Kronika klasztoru, t. 2, s. 148; t. 3, s. 300-301.

⁸⁶ Tamże, t. 1, s. 63; t. 4, s. 347, 352.

⁸⁷ Tamże, t. 2, s. 3.

⁸⁸ Tamże, t. 4, s. 154.

stragany z napojami chłodzącymi, hamburgerami i ruskimi pierogami, bardzo tutaj popularnymi. Kilkaset osób ma możliwość spożycia gorącego posiłku w sali pielgrzyma. Sumę najczęściej celebruje miejscowy ordynariusz lub jeden z jego biskupów pomocniczych, nieszpory tradycyjnie odprawiają księża salwatorianie z Gary. Podczas mszy św. wierni śpiewają polskie pieśni, zaczynając oczywiście od *Kiedy ranne* na wejście i kończąc *Boże, coś Polskę*.

W ostatnią niedzielę września lub pierwszą niedzielę października jest obchodzony tzw. odpust jesienny ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jest on celebrowany mniej uroczysto, z udziałem od 500 do 1000 wiernych⁸⁹.

17 października 1971 został beatyfikowany w Rzymie o. Maksymilian Kolbe. Klasztor w Munster zorganizował pielgrzymkę do Rzymu, która po wzięciu udziału w beatyfikacji, zwiedziła m.in. Monte Cassino i Loreto, a następnie udała się do Polski. Postać o. Kolbego na zawsze związała się z Munster poprzez pomnik wystawiony w 1975 roku z inicjatywy chicagowskiego oddziału Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, którego kapelanem był o. Jan Chrzyciel Kołaczek. Stowarzyszenie to urządzało co roku w Munster wspólne nabożeństwo za poległych i zmarłych kolegów. Amerykanie w każdy ostatni poniedziałek maja obchodzą *Memorial Day*, czyli dzień wieńczenia grobów bohaterów. Polacy, byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, urządzali swoje nabożeństwo w niedzielę przed lub po *Memorial Day*. W 1976 roku, po mszy św., uczestnicy nabożeństwa – zwyczajnie gromadziło się na nim około 150 osób – po raz pierwszy udali się pod pomnik bł. Maksymiliana, gdzie odbył się apel poległych⁹⁰. W 1975 roku wprowadzono trzeci odpust, celebrowany w pierwszą lub drugą niedzielę sierpnia ku czci bł. Maksymiliana. W 1976 roku uroczystość ta zgromadziła około 1000 osób⁹¹.

Jak już wspomniano wyżej, od samego początku karmelici pomagali w pracy duszpasterskiej w parafiach, przede wszystkim polskich, a raczej polonijnych, gdyż nabożeństwa są tam odprawiane po polsku i po angielsku. Pomoc ta zwiększyła się pod koniec lat sześćdziesiątych, a potem także w latach siedemdziesiątych. W niektórych parafiach ojcowie pracowali przez wiele lat, w innych przez kilka lat lub tylko sporadycznie.

W 1969 roku stale pracowali w następujących parafiach: św. Tomasza More w Munster, Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w East Chicago, Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w West Pullman oraz św. Wiktora w Calumet City.

⁸⁹ „Dziennik Związkowy Zgoda” 31 VII 1964; 21 VII 1965; VII 1966; VII 1967; 21 IX 1969, 8 X 1969; Kronika klasztoru, t. 1, s. 112-113; t. 3, s. 55.

⁹⁰ Tamże, s. 170.

⁹¹ Tamże, s. 227-228; „Dziennik Związkowy Zgoda” 27 VII 1976.

Od czasu do czasu byli zapraszani do parafii św. Jana Kantego i św. Stanisława w East Chicago, Matki Bożej w Calumet City, św. Wojciecha w Whiting i św. Kazimierza w Hammond. W wymienionych parafiach, oprócz mszy św., głosili kazania po polsku i angielsku oraz odprawiali nabożeństwa okolicznościowe, Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym, pomagali w spowiedzi, zwłaszcza adwentowej i wielkopostnej, zastępowali kapłanów chorych lub przebywających na urlopie⁹². W 1971 roku zostali na stałe zaangażowani w parafii św. Jana Kantego w East Chicago oraz w parafii Matki Bożej Łaskawej w Highland⁹³.

Z biegiem lat jedne parafie rezygnowały z pomocy karmelitów, a na ich miejsce wchodziły inne. I tak np. w 1978 roku parafia Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny z East Chicago, z którą karmelici byli związani przez około 20 lat, otrzymała jeszcze jednego księdza, skutkiem czego zrezygnowała z pomocy klasztoru⁹⁴. W tym samym roku karmelici przestali pracować na stałe w parafii św. Jana Kantego oraz w kościele filialnym św. Józefa, także w East Chicago, ponieważ parafia ta otrzymała polskiego proboszcza, który sam odprawiał msze św. po polsku w niedziele i święta, w tygodniu zaś msza polska, na polecenie biskupa, została zniesiona, natomiast kościół filialny św. Józefa został przyłączony do parafii węgierskiej⁹⁵. Do 1980 roku kontynuowano stałą współpracę jedynie z parafiami Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w West Pullman oraz św. Tomasza More w Munster. Pod koniec lat siedemdziesiątych i w 1980 roku karmelici nawiązali stałą współpracę z nowymi parafiami: Najśw. Serca Pana Jezusa i św. Marii Magdaleny w Chicago, św. Kolumby i św. Floriana w Heguish, św. Andrzeja w Calumet City, Wszystkich Świętych w Hammond oraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Hessville⁹⁶.

Stosunkowo rzadko ojcowie głosili rekolekcje tak dla wiernych, jak dla zakonnic. Na tym polu działał przede wszystkim o. Jan Chrzyciel Kołaczek, który przez kilka lat prowadził dni skupienia w klasztorze sióstr felicjanek w Chicago oraz głosił tam rekolekcje dla zakonnicy znających język polski. On również głosił rekolekcje dla zmarłych w Chicago, albertynek w Hammond, dla księży w Orchard Lake oraz wielkopostne w polskiej parafii w London w Kanadzie (Ontario)⁹⁷.

⁹² The daily Mass record for 1969.

⁹³ Relacja o. Tomasza Bałysa z 1980 r. (zbiory autora); Kronika klasztoru, t. 1, s. 9.

⁹⁴ Tamże, t. 4, s. 24.

⁹⁵ Tamże, s. 24-25.

⁹⁶ Relacja o. Tomasza Bałysa.

⁹⁷ Kronika klasztoru, t. 2, s. 31, 140-141; t. 3, s. 80-81, 96, 106-107, 131, 355, 392.

Towarzystwo Matki Bożej z Góry Karmel

Aby uzyskać trwałe oparcie w społeczności polonijnej oraz pomoc materialną w realizacji zadań tak religijnych, jak i narodowych, karmelici założyli Towarzystwo Matki Bożej z Góry Karmel. Na zjazd organizacyjny, który odbył się 1 września 1951 w sali kombatantów w Hammond, przybyło około 100 osób, w większości należących do innych organizacji polonijnych⁹⁸. Głównym celem Towarzystwa miała być troska o pogłębienie życia duchowego jego członków w oparciu o duchowość karmelitańską. Jako cechy tej duchowości określono w statucie kult Matki Bożej oraz naukę św. Teresy od Dzieciątka Jezus o drodze dziecięctwa duchowego. Ponadto członkowie zobowiązali się pomagać klasztorowi w zorganizowaniu domu rekolekcyjnego, w utrzymaniu go oraz w budzeniu powołań zakonnych i misyjnych. Wymienione cele zamierzano osiągnąć przez modlitwę, udział w rekolekcjach, pomoc finansową dla klasztoru w postaci składek członkowskich oraz dochodów z różnych imprez organizowanych przez Towarzystwo. Członkiem Towarzystwa mógł zostać każdy, kto ukończył 16 lat⁹⁹.

Zarząd główny Towarzystwa składał się z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarki protokołowej, sekretarki finansowej, skarbnika oraz prezesów wszystkich oddziałów liczących przynajmniej 20 członków czynnych. Roczne walne zebranie wszystkich członków Towarzystwa powinno być połączone z ćwiczeniami duchowymi. Oddziały lokalne Towarzystwa wybierały własny zarząd¹⁰⁰.

Nie znamy wszystkich szczegółów z pierwszych lat rozwoju Towarzystwa. Jego oddziały terenowe powstawały z członków mieszkających w jednej parafii lub jednej miejscowości. I tak 16 stycznia 1952 odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa w East Chicago. Zwołały je panie Helena Pienta, Józefa Żywiec i Genowefa Kocur. Trzeba zaznaczyć, że panie odgrywały najaktywniejszą rolę w Towarzystwie i zdecydowanie przeważały w jego szeregach. Nie pomniejsza to w niczym zasług wielu panów, o których jeszcze wspomnę. Zdarzały się przypadki, że do Towarzystwa wstępowała cała rodzina. Pierwszą prezeską oddziału East Chicago została Salomea Pikula. Kierowała ona pracami oddziału do końca 1955 roku, kiedy to z powodu choroby musiała zrezygnować z prezesury na rzecz Kingi Gresło. Oddział ten należał zawsze do najliczniejszych i najaktywniejszych. W 1955 roku liczył 173 członków. Z biegiem lat liczba ta jednak zmniejszała się i w roku 1976 wynosiła tylko 100 osób. Wielu członków tej grupy pomagało klasztorowi w organizowaniu uroczystości kościelnych oraz w obsłudze pielgrzymek. W 1972

⁹⁸ Tamże, t. 1, s. 35; R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 37.

⁹⁹ „Głos Karmelu” nr 3, s. 2.

¹⁰⁰ *Towarzystwo Matki Bożej z Góry Karmelu*, Hammond (Indiana), [brw.], s. 24.

roku o. Alfred Jarosz mianował kapelanów poszczególnych oddziałów. Naczelnym kapelanem został o. Rafał Ciesielski¹⁰¹.

W 1954 roku Towarzystwo Matki Bożej z Góry Karmel liczyło siedem oddziałów: trzy oddziały w Chicago, oraz oddziały w Roseland, Hammond, Gary i East Chicago. Wszystkie oddziały liczyły około 800 członków. Nie posiadamy dokładnych danych o liczebności Towarzystwa w następnych latach. Posiadane dane fragmentaryczne pozwalają wnioskować, że po kilku latach wzrostu liczba członków zaczęła spadać. W 1976 roku wszystkie oddziały liczyły ponad 500 osób.

Przed 1954, przypuszczalnie już w 1951 roku, powstał pierwszy oddział Towarzystwa w Chicago, nazwany w dokumentach Chicago I. Jego założycielką i długoletnią prezeską była Zofia Bartuś. Po pierwszym okresie dużej aktywności grupa ostygła w zapale. W 1972 roku w wykazie oddziałów już nie figuruje.

W 1957 roku, z inicjatywy Stefanii Rączkowskiej, została zorganizowana grupa w South Chicago. 24 października na zebraniu wyborczym Rączkowska została wybrana pierwszą prezeską; pełniła tę funkcję jeszcze w 1976 roku. W tym roku grupa ta liczyła już 250 członków.

W tym samym czasie powstał oddział w Roseland Kensington, założony przez Karolinę Czaję, prezeskę od 1953 roku. W latach następnych grupa ta objęła także członków zamieszkałych w West Pullman, stąd przyjęła nazwę Roseland – West Pullman; w 1953 roku oddział liczył 93, w 1954 – 113, w 1957 – 123, w 1960 – 126 osób. Godną podkreślenia inicjatywą tej grupy było zorganizowanie odwiedzin chorych członków przez osoby do tego powołane.

W 1952 roku powstał oddział Towarzystwa w Hammond. Pierwszą prezeską została Katarzyna Kulik. W 1954 roku oddział ten liczył 97 członków. W 1955 roku liczba członków przekroczyła 100. W 1960 roku ówczesna prezeska Konstancja Czarnecka zrzekła się urzędu w Hammond i zorganizowała oddział w Calumet City. Pierwszymi członkami tego oddziału było kilka osób należących do grupy Hammond a mieszkających w Calumet City. Zabieg ten osłabił nieco grupę w Hammond; w 1976 roku liczyła ona tylko 56 członków. Zebranie organizacyjne grupy w Calumet City odbyło się 3 kwietnia 1960. Pierwszą prezeską została wybrana założycielka oddziału Konstancja Czarnecka. Nowy oddział liczył prawie 50 osób.

Przed 1953 rokiem powstał oddział towarzystwa w Gary. W mieście tym karmelici polscy byli znani już od 1949 roku i mieli tutaj wielu oddanych sobie przyjaciół. W latach 1949 i 1950, jak wiemy, pracował tam jako wikariusz przy parafii św. Jadwigi o. Ciesielski. Tutaj związał się z różnymi organizacjami polonijnymi. Stąd też nic dziwnego, że miejscowy Klub Polski Nowej Emigracji,

¹⁰¹ Kronika klasztoru, t. 1, s. 29.

którego o. Ciesielski był kapelanem, w całości zapisał się do Towarzystwa Matki Bożej z Góry Karmel. W 1954 roku miejscowy oddział Towarzystwa liczył 139 osób. Członkiem zarządu tego oddziału był Stanisław T. Kubiak, anonsler radiowy z Gary, który w swoim programie radiowym bezinteresownie propagował imprezy Towarzystwa. Oddział Towarzystwa w Gary istniał jeszcze w 1972 roku, nie ma go jednak w wykazie grup z 1976 roku.

Na zebraniu organizacyjnym 6 czerwca 1954 w Chicago powstał drugi oddział Towarzystwa, zwany Chicago II lub 'Barbarowo', od parafii św. Barbary. Jego założycielką i pierwszą prezeską była Zofia Janiga. W 1955 roku oddział liczył 67 osób. Grupa ta była dosyć aktywna i już w roku założenia zakupiła we Francji komplet szat liturgicznych dla kaplicy klasztornej. Jej dziełem była również statua Matki Bożej Szkaplerznej. W 1976 roku oddział liczył 50 osób.

W 1954 roku powstała jeszcze jedna grupa w Chicago na terenie parafii polskiej św. Wojciecha, zwana Chicago III. Założycielką tej grupy była Janina Niedźwiedź. Zebranie założycielskie odbyło się 27 czerwca. Grupa liczyła wówczas 27 osób. W roku następnym liczba ta wzrosła do 53. W pierwszym dniu skupienia urządzonym w Munster w 1955 roku wziął udział prawie komplet członków, co należało do rzadkości. W 1976 roku oddział ten już nie występuje w spisie grup Towarzystwa.

Najmłodszy oddział Towarzystwa został zorganizowany w styczniu 1978 roku w Munster przez o. Tomasza Bałysa. Oprócz członków zorganizowanych w oddziały, Towarzystwo posiadało pojedynczych członków mieszkających w różnych miastach Stanów Zjednoczonych.

Długoletnim prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa i ogromnie dla niego zasłużonym był Edward Oskierko, właściciel polskiego programu radiowego, wybitny działacz polonijny, wieloma więzami złączony z klasztorem w Munster. Podobnie jak Stanisław Kubiak, udostępnił swój program dla propagowania imprez Towarzystwa i uroczystości karmelitańskich. Z racji pełnionych funkcji często brał udział w zebraniach poszczególnych oddziałów i pomagał im w organizowaniu się.

Jak wspomniano, głównym celem statutowym Towarzystwa było pogłębianie życia religijnego jego członków pod kierunkiem karmelitów. Czy ten cel duchowy był realizowany i w jakim stopniu? Posiadamy na ten temat stosunkowo dokładne dane dla pierwszego dziesięciolecia istnienia Towarzystwa.

W latach 1956-1960 prawie wszystkie oddziały urządzały co roku dni skupienia w klasztorze w Munster. W 1956 roku na siedem istniejących oddziałów pięć urządziło dni skupienia; wzięło w nich udział około 260 osób, czyli niespełna trzecia część Towarzystwa. W 1959 roku również pięć z ośmiu istniejących oddziałów urządziło dni skupienia. Liczba uczestników dni skupienia wahała się od 40 do 65 osób¹⁰².

¹⁰² Zob. „Głos Karmelu” nr 3.

W późniejszych latach, gdy liczba członków znacznie się obniżyła, a także spadła aktywność poszczególnych oddziałów, dni skupienia organizowano raz w roku dla ogółu członków. W 1972 roku takie rekolekcje zgromadziły zaledwie 42 osoby¹⁰³.

Członkowie Towarzystwa Matki Bożej z Góry Karmel brali liczny udział w odpuście Matki Bożej Szkaplerznej, w mniejszej liczbie gromadzili się w inne święta i uroczystości urządzone przez klasztor, chyba że było w nie zaangażowane całe Towarzystwo, jak np. poświęcenie nowo wybudowanych obiektów. Religijny charakter posiadały organizowane przez niektóre oddziały 'święconki' wielkanocne, opłatek czy dzień matki. Co roku w klasztorze miał miejsce opłatek, poprzedzony mszą św. dziękczynną, dla zarządów oddziałów Towarzystwa, organizatorów pielgrzymek, kierowników prasy polonijnej i radia, którzy reklamowali sanktuarium, oraz dla osób szczególnie zasłużonych względem klasztoru¹⁰⁴.

Na uwagę zasługuje wkład materialny Towarzystwa w rozwój sanktuarium. Wszystkie oddziały urządzały różnego rodzaju imprezy, jak bingo, loterie fantowe, bankiety okolicznościowe, zabawy, sprzedaż używanych rzeczy, z których dochód otrzymywał klasztor. W latach pięćdziesiątych, kiedy budowano grootę i urządzano park, wielu członków pracowało społecznie. Wielu członków Towarzystwa było fundatorami groty, Drogi Krzyżowej i innych pomników na terenie sanktuarium. Oni też pozyskiwali fundatorów spoza Towarzystwa. Ich wkładu materialnego w powstanie i rozwój sanktuarium w Munster nie da się przecenić.

W 1955 roku karmelici rozpoczęli wydawanie biuletynu informacyjnego dla członków Towarzystwa. Nosił on tytuł: „Głos Karmelu. Okólnik Towarzystwa Matki Bożej z Góry Karmel” (Carmel News. Newsletter Society of Our Lady of Mt. Carmel). Okólnik był drukowany techniką małej poligrafii, w dwóch kolumnach, w języku polskim i angielskim (streszczenie najważniejszych informacji). Pierwszy numer „Głosu Karmelu” ukazał się 1955, następne w 1956 i 1960 roku. Wszystkie trzy numery opracował o. Rafał Ciesielski. Szkoda, że tego biuletynu nie kontynuowano, choćby co kilka lat¹⁰⁵.

Chór Milenijny

W 1965 roku powołano Komitet Milenijny dla stanu Indiana, którego zadaniem było przygotowanie obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski zarówno pod względem kulturalnym, jak i religijnym. Na czele komisji wykonawczej stanął o. Rafał Cie-

¹⁰³ Kronika klasztoru, t. 2, s. 57.

¹⁰⁴ Tamże, t. 1, s. 22-24.

¹⁰⁵ Najwięcej materiałów na temat Towarzystwa znajduje się w „Głosie Karmelu”. Ponadto zob.: Kronika klasztoru, t. 1-4 *passim*; R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 36-39; *Indiana Poles in the Bicentennial year of the United States 1976*, Munster [1976], s. 18; *Poland's Millenium of Christianity Indiana observance. Souvenir book*, Munster [1966], nlb.

sielski. W ramach ogólnego Komitetu Milenijnego utworzono Kapłański Komitet dla diecezji Gary, w którym istniały sekcje, m.in. historyczna, finansowa, kulturalna i liturgiczna. Przewodniczącym sekcji kulturalnej został o. Rafał. Przewodniczącą komisji wykonawczej Komitetu Milenijnego oraz sekcji kulturalnej, o. Rafał stał się faktycznie odpowiedzialny za przygotowanie w stanie Indiana zewnętrznych uroczystości związanych z Tysiącleciem Chrześcijaństwa w Polsce. Od niego też wyszła inicjatywa utworzenia Chóru Milenijnego, który swymi występami miał uświetnić uroczystości. Do udziału w chórze zaproszono polskie chóry kościelne i świeckie działające na terenie stanu. Dyrektorem chóru i głównym dyrygentem został o. Rafał Ciesielski. W ćwiczeniu poszczególnych głosów pomagali mu czterej inni dyrygenci. Próby odbywały się w salach szkolnych parafii św. Kazimierza w Hammond. W 1966 roku chór liczył prawie 140 osób. Wiek chórzystów był bardzo zróżnicowany: najmłodszy liczył 16, najstarszy 70 lat. Nierzadko śpiewało w chórze kilka osób z tej samej rodziny. Próby wymagały od chórzystów niemałego wysiłku oraz pokrycia związanych z tym kosztów, pochodzili bowiem z różnych miast, odległych niekiedy kilkadziesiąt mil od Hammond. Od samego początku chór ukonstytuował się jako samorządna organizacja. Pierwszym prezesem został wybrany Stanisław Skawiński, a jego zastępcą Zygmunt Golan¹⁰⁶.

Uroczystości milenijne w Gary odbywały się przez cały maj 1966 roku. Główne ulice miasta zostały udekorowane. 1 maja, na otwarcie uroczystości, ulicami miasta przeszła wielka parada Tysiąclecia, symbolizująca dzieje narodu w tym czasie. Następnie miejscowy ordynariusz, bp Andrzej G. Grutka, celebrował w katedrze uroczystą mszę św. po polsku. W głównym ołtarzu umieszczono obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Katedrę oczywiście wypełnili Amerykanie polskiego pochodzenia. Podczas mszy św. Chór Milenijny śpiewał polskie pieśni religijne.

Dnia 15 maja w Memorial Auditorium odbyła się uroczysta akademia, w czasie której chór z orkiestrą oraz soliści wykonali cały szereg polskich pieśni religijnych, narodowych i ludowych. Na rozpoczęcie programu muzycznego zaśpiewano, tradycyjne przy takich okazjach, *Gaude mater Polonia*. Wykonano również *Bogurodzicę*, hymn narodowy, polskie kolędy, krakowiaki i mazurki. Cały program był nadawany przez miejscową radiostację¹⁰⁷.

Chór Milenijny powstał dla konkretnego zadania: uświetnienia obchodów milenijnych. Jednak częste spotkania na próbach oraz wspólne sukcesy związały znaczną część chórzystów w zwartą grupę, która postanowiła kontynuować swoją działalność. W dalszym ciągu pod kierownictwem o. Rafała zbierali się na pró-

¹⁰⁶ *Poland's Millenium of Christianity*, nlb (tu imienny spis członków chóru); R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 29-30.

¹⁰⁷ *Poland's Millenium of Christianity*, nlb (program akademii); R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 30-31.

by w sali przy kościele karmelitów w Munster. Tak powstał Chór Milenijny jako organizacja polonijna, związana osobą dyrygenta i miejscem prób z sanktuarium w Munster. W 1976 roku chór obchodził swoje dziesięciolecie. W tym czasie liczba jego członków wynosiła 54 osoby. W 1976 roku, kiedy Stany Zjednoczone obchodziły dwóchsetlecie istnienia, chór włączył się aktywnie w te uroczystości i stał się częścią Chóru Dwóchsetlecia. Było to zupełnie zrozumiałe, skoro jego dyrektor był przewodniczącym komitetu dla obchodów Dwóchsetlecia przy Kongresie Polonii Amerykańskiej w stanie Indiana¹⁰⁸.

Zadaniem Chóru Milenijnego w drugim okresie jego istnienia było propagowanie polskiej pieśni patriotycznej, religijnej i ludowej. W związku z tym występował w różnych miastach w czasie uroczystości kościelnych i polonijnych. W Munster co roku śpiewał podczas odpustów, występował w polskich programach radiowych i telewizyjnych z koncertami kolęd, pieśni wielkopostnych i wielkanocnych¹⁰⁹.

Działalność polonijna

Przez działalność polonijną rozumiem działalność społeczno-kulturalną wśród Amerykanów polskiego pochodzenia, nazywanych potocznie Polonią. Celem tej działalności jest podtrzymanie więzi z krajem pochodzenia przez propagowanie znajomości polskiego języka i polskiej kultury oraz przez podtrzymywanie w życiu rodzinnym i religijnym polskich zwyczajów. Ponieważ zaś Amerykanie polskiego pochodzenia w zdecydowanej większości są związani z Kościołem katolickim, stąd najważniejszą rolę w tym zakresie spełniały polskie parafie i polskie ośrodki duszpasterskie. Dlatego przedstawiona działalność religijna klasztoru w Munster była równocześnie działalnością polonijną. Dotyczy to nie tylko mszy św. w języku polskim z polskim kazaniem, z możliwością wyświadczenia się po polsku, typowo polskich nabożeństw, jak Gorzkie Żale czy nabożeństwo majowe, polskich zwyczajów, jak np. dzielenie się opłatkiem, ale również pozornie 'obojętnych' narodowo inicjatyw, jak budowa grotty czy Drogi Krzyżowej. A przecież i te przedsięwzięcia, finansowane głównie przez Amerykanów polskiego pochodzenia, były wyrazem ich więzi społecznej i narodowej. Zdawali sobie oni sprawę z tego, że wspólnym wysiłkiem budują polski ośrodek duszpasterski, który ma służyć przede wszystkim im samym. O polskim charakterze tego ośrodka przypominają nie tylko tablice fundatorów, zapisane polskimi nazwiskami, lecz także polskie motywy tak częste w tym sanktuarium.

¹⁰⁸ *Indiana Poles in the Bicentennial*, s. 31; R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 31-36; *Kronika klasztoru*, t. 3, s. 263-265.

¹⁰⁹ Tamże.

Bez oparcia się o Polonię karmelici z Polski nie mogliby niczego dokonać na terenie Stanów. Jedyną alternatywą dla nich było wstąpienie do któregoś z klasztorów amerykańskich. Jeżeli zamierzali założyć klasztor związany z polską prowincją, musieli szukać oparcia w Polonii, dla niej pracować i w ten sposób uzyskać możliwość pomagania prowincji polskiej. Wszyscy od początku doskonale zdawali sobie z tego sprawę.

Pierwsze kontakty z Polonią nawiązał o. Rafał Ciesielski już w San Antonio. W jego okolicy istnieje sporo starych osad polonijnych o polskich nazwach, jak: Częstochowa, Panna Maria, itp. W tych ośrodkach o. Rafał wyświetlał przeżrocza ze szlaku bojowego Armii Polskiej na Zachodzie, a prowadzony przez niego chór śpiewał polskie pieśni religijne¹¹⁰. Działalność tę kontynuował w Gary jako wikariusz w polskiej parafii św. Jadwigi. Tutaj zapisał się do 912 grupy Związku Narodowego Polskiego¹¹¹. Związek ten podtrzymywał bliskie kontakty z klasztorem w Munster. Grupa 912 zapisała się na listę fundatorów grotty, a okręg 15 Związku urządził w sali klasztornej swoje sejmiki¹¹². Również w Gary o. Ciesielski wstąpił do Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, założonego przez halerczyków po pierwszej wojnie światowej. Został wówczas kapelanem stanowego oddziału tego Stowarzyszenia¹¹³.

Poprzez wspomniane organizacje o. Ciesielski nawiązał współpracę z wydziałem stanowym Kongresu Polonii Amerykańskiej, pełniąc w nim obowiązki sekretarza lub skarbnika. Kongres odbywał swoje kwartalne i plenarne posiedzenia w sali klasztornej. Tam też urządził niektóre uroczystości patriotyczne, np. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja¹¹⁴.

Po II wojnie światowej nastąpił masowy napływ emigrantów polskich do Stanów Zjednoczonych. Była to przede wszystkim emigracja polityczna. Pod koniec 1949 roku postanowiono założyć w Gary Klub Polski Nowej Imigracji. Klub powstał oficjalnie w styczniu 1950 roku. Jego współzałożycielami byli Wincenty Basiński i o. Rafał Ciesielski. Basiński został pierwszym prezesem klubu, a o. Ciesielski jego kapelanem. Z inicjatywy tego klubu powstała w 1952 roku przy parafii św. Jadwigi szkoła polska¹¹⁵.

Ojciec Ciesielski brał czynny udział w wielu imprezach urządzanych przez wydział stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej. Wspomniano już o jego wkła-

¹¹⁰ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 12.

¹¹¹ Tamże, s. 24.

¹¹² Kronika klasztoru, t. 3, s. 33; „Dziennik Związkowy Zgoda” 31 XII 1975.

¹¹³ Kronika klasztoru, t. 3, s. 24-25.

¹¹⁴ Tamże, t. 2, s. 22-23, 36-37, 85; t. 3, s. 37.

¹¹⁵ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 27; *Poland's Millenium of Christianity*, nlb (artykuł: *Polish New Immigrants Club*).

dzie w obchody Millenium Chrześcijaństwa w Polsce jako założyciela i dyrektora Chóru Milenijnego. Otwarcie obchodów milenijnych dla stanu Indiana miało miejsce o północy 1 stycznia 1966 w kaplicy klasztornej w Munster. We mszy św., odprawionej przez o. Krzysztofa Króla¹¹⁶, tłumnie wzięła udział Polonia z okolicy. Okolicznościowe kazanie wygłosił o. Rafał¹¹⁷. W 1973 roku cały świat obchodził Rok Kopernikański. Kongres Polonii Amerykańskiej powołał specjalny Komitet Kopernikański dla przygotowania tych obchodów na terenie stanu Indiana. Prezesem komitetu został o. Rafał Ciesielski¹¹⁸. Był on również prezesem stanowego Komitetu Odbudowy Zamku Warszawskiego oraz kapelanem Polskiego Stowarzyszenia Ziem Zachodnich 'Odra'¹¹⁹.

Wytężona praca w wielu organizacjach polonijnych nie wyczerpała całej aktywności społecznej o. Ciesielskiego. Już w 1949 roku zaczął występować w polskim programie radiowym Stanisława Telesfora Kubiaka w Gary oraz Edwarda Oskierki w Hammond. Zaraz po wojnie trudno było o płyty z polską muzyką. W tym okresie o. Rafał grał na fortepianie i organach polskie melodie ludowe dla rozgłośni Kubiaka. Organizował także występy chórów polonijnych w tej rozgłośni. Na falach rozgłośni Oskierki wygłaszał konferencje maryjne w maju oraz pogadanki o historii Polski w ramach przygotowań do uroczystości milenijnych¹²⁰. Także przy innych okazjach występował w obu rozgłośniach sam lub z Chórem Milenijnym. Za swoją działalność społeczną o. Rafał Ciesielski został odznaczony w 1964 roku przez Egzekutywę Zjednoczenia Narodowego w Londynie Złotym Krzyżem Zasługi. Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w uznaniu zasług przyznało mu kilkakrotnie Miecze Hallerowskie¹²¹.

Inni ojcowie w znacznie mniejszym stopniu włączali się w działalność polonijną. Niektórzy z nich zastąpili o. Ciesielskiego w obowiązkach kapelana różnych organizacji polonijnych. Ojciec Jan Kołaczek wiele razy występował przy różnych okazjach w programie *Słonecznej godziny* Lidii Lucińskiej z Chicago¹²².

Ważną rolę w nawiązaniu kontaktów z Polską spełniają wycieczki polonijne do kraju. Dają one możliwość nie tylko odwiedzenia rodziny, ale również zwiedzania ciekawszych miejscowości i zapoznania się z zabytkami kultury polskiej. Wycieczki tego rodzaju od wielu już lat organizuje również klasztor w Munster.

¹¹⁶ O. Krzysztof Stanisław Król (1920-1994), w 1939 wstąpił do nowicjatu, w 1940 złożył śluby zakonne, w 1948 przyjął święcenia kapłańskie; m.in. był przeorem w Czernej (1960-1963). W 1965 wyjechał do Munster. Zmarł nagle w Krakowie, w czasie urlopu.

¹¹⁷ „Dziennik Związkowy Zgoda” 3 I 1966.

¹¹⁸ Kronika klasztoru, t. 2, s. 22-23.

¹¹⁹ Tamże, t. 3, s. 50.

¹²⁰ R. Ciesielski, *Wspomnienia*, s. 28-29.

¹²¹ Tamże, s. 43.

¹²² Tamże.

Z różnych powodów gwałtownie zanika znajomość języka polskiego wśród Amerykanów polskiego pochodzenia. I chociaż znajomość języka nie jest niezbędna dla zachowania świadomości narodowej, to jednak jej brak niewątpliwie ogromnie ułatwia zerwanie wszelkich więzów z krajem pochodzenia i równocześnie utrudnia dostęp do jego kultury. Dlatego ważną rolę mają do spełnienia szkoły z polskim językiem wykładowym lub też szkoły języka polskiego. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, w jesieni 1971 roku została otwarta w Munster sobotnia szkoła języka polskiego im. Rafała Kalinowskiego.

W pierwszym roku szkolnym 1971/72 korzystało z niej około 14 uczniów. Kierownikiem szkoły został o. Tomasz Bałys. W drugim roku szkolnym liczba uczniów wzrosła do około 20. Ponieważ rozpiętość wieku uczniów była duża, wydzielono grupę starszych. Zajęcia dla tej grupy obejmowały, oprócz nauki języka polskiego, także podstawowe wiadomości z geografii i historii Polski. W roku szkolnym 1975/76 liczba uczniów wynosiła ponad 30 osób, podzielonych na trzy grupy, w zależności od stopnia zaawansowania. W szkole byli zatrudnieni także nauczyciele świeccy.

Wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża wzbudził wśród Polonii większe zainteresowanie krajem swego pochodzenia, jego językiem i kulturą. W związku z tym wzrosła również liczba uczniów w szkole języka polskiego. Szczególnie dało się to zauważyć wśród osób starszych. W roku szkolnym 1979/80 na kurs języka polskiego zapisało się około 70 osób, w tym ponad 40 osób starszych. Prawie połowa z nich w ciągu roku odpadła. W 1977 roku podczas wakacji 11 osób w wieku 14-18 lat ze szkoły w Munster wzięło udział w miesięcznym kursie kultury i języka polskiego, zorganizowanym przez władze polskie w Warszawie.

Zakończenie

Po roku 1980 karmelitańskie sanktuarium maryjne w Munster w dalszym ciągu rozbudowywało swoje zaplecze. Aby zakonnikom zapewnić lepsze warunki pracy, w 1981 roku zbudowano nowy, większy klasztor z salą poświęconą Ojcu św. Janowi Pawłowi II. Ubogaceniu i poszerzeniu uległy dotychczasowe formy pracy duszpasterskiej. Pod naciskiem imigrantów z Podhala zbudowano kaplicę podhalańską, w której umieszczono rzeźbę Chrystusa Frasobliwego i kopię wizerunku Gaździny Podhala, poświęconą przez Jana Pawła II podczas odwiedzin rodzinnych Wadowic w 1991 roku. Już w 1989 roku odpust Matki Bożej Ludźmierskiej zgromadził ponad 3 tysiące wiernych, głównie Podhalań¹²³. W tym samym czasie obok kościoła zbudowano kaplicę Matki Bożej Ostrobramskiej¹²⁴. W 1988 roku klasztor

¹²³ Kronika, t. 5, s. 69.

¹²⁴ *Złoty Jubileusz polskich Karmelitów w stanie Indiana 1950-2000*, [Munster 2000], s. 19, 35-38.

założył placówkę filialną w Koronie na Florydzie. Od 1993 roku – w tym roku prowincja polska została podzielona na dwie – należy ona do prowincji warszawskiej, podczas gdy sanktuarium w Munster pozostało w prowincji krakowskiej. W 2003 roku wspólnota z Munster objęła duszpasterstwo parafialne przy kościele św. Kamila w Midway (Chicago). W klasztorze pracuje już trzecia generacja zakonników. Jako ostatni z ‘ojców założycieli’ zmarł o. Rafał Ciesielski (1989).

Klasztor w Munster powstał jako ośrodek duszpasterstwa polonijnego. Przez wiele lat, z różnych powodów, szukał swojego miejsca w strukturach miejscowego Kościoła i zakonu. Był pierwszym w dziejach klasztorom prowincji polskiej poza granicami kraju. Dzisiaj takich klasztorów obie prowincje polskie liczą kilkanaście. Zadania, jakim służy klasztor w Munster, najbardziej są podobne do zadań klasztorów na Białorusi i Ukrainie. Podobnie jak wspólnota z Munster, wspólnoty w obu byłych republikach sowieckich pracują przede wszystkim wśród katolików polskiego pochodzenia. Pomagają im trwać w wierze ojców i zachować tożsamość narodową, zdając sobie równocześnie sprawę, że z biegiem lat, skutkiem naturalnych procesów asymilacyjnych, coraz trudniej im będzie zachować język polski w duszpasterstwie.



Kaplica podhalańska z figurami Chrystusa Frasobliwego i Matki Bożej Ludźmierskiej.

**Carmelite Sanctuary of Virgin Mary
in Munster, Indiana, USA
1950-1980**

Summary

After World War II, for various reasons, a few Carmelite monks from the Polish province found themselves in western Europe. Two of them came via Siberia with general Maczek's army, two young fathers escaped to Rome in 1939 to join those, who had already been in Rome when the war broke out. In 1948 three of them arrived in the United States and started work in American monasteries. In the following year, supported by father provincial Anzelm Gadek, they decided to establish a Polish monastery in the USA to work among a new wave of the Polish post war immigrants. In autumn 1949 they opened a house in Hammond near Chicago, in 1952 they moved to Munster. On 17 June 1950 the Jurisdiction of Order Affairs carried out a canonic erection of a monastic house under the jurisdiction of the general of the order. Only after 1956 closer contacts of the new monastery with the Polish province became possible. Since 1957, from time to time Polish monks have subsequently been joining the community in Munster. In 1970 the monastery was joined to the Polish province, two years later it became the seat of the prior. The pastoral work of the community was concentrated on the work in the community's own chapel, serving organized retreat and pilgrimage groups, pastoral care of Polish societies as well as help in Chicago parish churches, mainly Polish ones. As the time went on, a number of constructions were completed, such as an attractive Virgin Mary's cave, cross route with Calvary and the tomb of Jesus, a church (1972), a new monastery (1981), a chapel devoted to Virgin Mary of Sharp Gate in Vilnius, and a chapel of the Podhale (Polish highlands) region. Every year the church fair devoted to Virgin Mary of Ludźmierz gathers a few thousand immigrants from the Polish highlands. In 1988 the monastery established its branch in Corona, Florida, which in 1993 became a separate monastery of the Warsaw province. In 2003 the Munster community took pastoral care of St. Camil parish in Midway, Chicago.